WBP w Kielcach 06. 1520/82 Ref

Wygrana batalia o zimę

ZIMĘ 1981–82 praktycznie mamy już za sobą. Z czystym sumieniem możemy też powiedzieć, że batalia o przetrzymanie tego trudnego okresu została wygrana.

Przypomnijmy. Jeszcze kilka miesięcy temu, jesienią ub. r. czekające nas miesiące zimowe wzbudzały powszechny lęk. Przepowiadano brak węgla i zatrzymanie elektrowni. Mówiono że będzie zimno w mieszkaniach, stanie komunikacja, a w kraju zapanuje głód. Była to wizja prawdziwie apokaliptyczna, głoszona zarówno przez tych, którzy za wszelką cenę chcieli udowodnić, że władza jest niezdolna do konstruktywnego działania, jak i przez siły patriotyczne, które wielokrotnie przestrzegały przed możliwą tragedią – przed dalszą anarchią, spadkiem dyscypliny społecznej i produkcyjnej.

Wprowadzenie stanu wojennego pozwoliło opanować sytuację. Jakże łatwo mogłyby się jednak stać inaczej, gdyby w porę nie położono kresu bezwzględnej walce politycznej, prowadzonej przez siły ekstremalne kosztem najbardziej żywotnych interesów narodu; gdyby nie zatrzymano obłędnej machiny strajkowej, nie zlikwidowano przerw w pracy z byle powodu i nie przywrócono elementarnego ładu i porządku. Gdyby tego nie zrobiono, nasza sytuacja dzisiaj byłaby zupełnie inna. W tym też kontekście należy oceniać grudniową decyzję Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Pozwoliła ona nie tylko na opanowanie głębokiego i narastającego z miesiąca na miesiąc kryzysu politycznego, przybierającego w ostatniej swej fazie formę otwartej walki politycznej i kontrrewolucji, ale także dała szansę przetrwania społeczeństwu najtrudniejszego okresu.

A przecież zima, którą szczęśliwie mamy już za sobą nie była wcale łagodna. Nie mieliśmy wprawdzie katastrofalnych mrozów, ale liczba dni z temperaturą poniżej zera była większa od średniej. Do tego w kilku regionach kraju

DOKONCZENIE NA STR. 2

W. Jaruzelski przyjął ambasadora Republiki Indii

24 bm. prezes Rady Ministrów PRL generał armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął ambasadora Republiki Indii w Polsce, **Mandalama Ramaseshiera Sivaramakrishnana**. Ambasador przekazał posłanie premiera Indii, pani **Indiry Gandhi**.

W rozmowie omówiono aktualne zagadnienia współpracy polsko-indyjskiej, opartej na tradycyjnych więzach przyjaźni, zrozumienia i współpracy. (PAP)

Dziś i jutro obraduje Sejm PRL

Dziś, tj. 25 bm. o godzinie 11.00 rozpoczyna się dwudniowe posiedzenie Sejmu PRL. Pierwsza część posiedzenia poświęcona będzie naszej polityce zagranicznej. Informację rządu o jej aktualnych problemach przedstawić ma min. **Józef Czyrek**; przewiduje się wystąpienia poselskie.

Z kolei podjęta będzie problematyka rolna. Informację rządu o aktualnej sytuacji w rolnictwie złożyć ma min. **Jerzy Wojtecki**. W imieniu komisji sejmowych przedłożone będą dwa sprawozdania: pos. **Ludwika Mażnickiego** — o rządowych projektach ustaw o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz o scalaniu gruntów; pos. **Tadeusza Maja** — o zmianie ustawy kodeksu cywilnego oraz uchyleniu ustawy o regulowaniu własności gospodarstw rolnych i o zmianie ustawy kodeksu postępowania cywilnego.

DOKONCZENIE NA STR. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, CZWARTEK, 25 MARCA 1982 R. NR 60 (10836) ROK XXXIII CENA 4 ZŁ

Order Lenina dla Uzbekistanu

Przemówienie L. Breżniewa na uroczystości w Taszkiencie

MOSKWA. PAP. W Pałacu Przyjaźni Narodów w Taszkiencie odbyło się w środę uroczyste posiedzenie z okazji wręczenia Uzbekistanowi Orderu Lenina. Republice przyznano to wysokie odznaczenie za sukcesy w rozwoju produkcji bawełny i innych upraw.

Odznaczenie wręczył przedstawicielom republiki **Leonid Breżniew**, który następnie wygłosił przemówienie.

L. Breżniew szeroko omówił osiągnięcia radzieckiego Uzbekistanu, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, inwestycji przemysłowych, rozwoju oświaty i kultury ludności.

Sukcesy w pracy ludzi radzieckich — stwierdził L. Breżniew — wszystkie nasze osiągnięcia w pokojowym budownictwie nabierają szcze-

DOKONCZENIE NA STR. 2

Zakłócony sen pilotów „Columbii"

NOWY JORK. PAP. Kierownictwo lotu amerykańskiego wahadłowca kosmicznego „Columbia" postanowiło zmienić nieco program zajęć załogi statku, pułkowników **Jacka Lousmy** i **Gordona Fullertona** w trzecim i czwartym dniu lotu statku, by mogli odpocząć po nieco męczącym drugim dniu wyprawy. Sen obu pilotów zakłóciły pewne kłopoty z systemem kontrolnym temperatury oraz nie wyjaśnione trzaski w słuchawkach łączności z Ziemią. Trzaski te pojawiały się nie więcej co 90 minut.

Dłużej niż przewidywano trwało zamknięcie drzwi komory przedziału towarowego, gdyż przemarzł pozostający w cieniu gumowy zaczep. Operacja zamknięcia udała się dopiero wówczas, gdy piloci odwrócili nieco statek wystawiając szwankujący element na ciepło słoneczne.

Zamach stanu w Gwatemali

MANAGUA. PAP. W Gwatemali doszło we wtorek do zamachu stanu, który liczni obserwatorzy łączą z aktualną sytuacją w Ameryce Środkowej i polityką Stanów Zjednoczonych wobec tego regionu. Prezydent Gwatemali gen. **Romeo Lucas Garcia**, po krótkim oporze, uznał się za zmuszonego do ustąpienia ze stanowiska. Nie wyklucza się, że został deportowany z kraju, przypuszczalnie do Boliwii. Do tej pory nie jest również znany los gen. **Anibala Guevary**, który w lipcu br. miał objąć urząd prezydencki jako następca gen. Lucasa Garcii.

Wstępnie określa się, że przewrotu dokonali „młodzi oficerowie". Gen. Garcia zrzekł się prezydentury w odpowiedzi na wezwanie „reprezentatywnej junty rządowej" na czele której znajdował się inny wojskowy generał **Efrain Rios Montt**.

We Wrocławiu

Chciał wysadzić obelisk ku czci poległych funkcjonariuszy MO, SB i ORMO

W nocy z 22 na 23 marca br., około godz. 23 patrol milicyjno-wojskowy pełniący służbę w rejonie pl. Powstańców Śląskich we Wrocławiu zauważył wbiegającego pośpiesznie w zadrzewiony rejon młodego mężczyznę z torbą turystyczną. Po chwili ten sam osobnik wybiegł ale już bez torby, kierując się do stojącego w pobliżu samochodu

DOKONCZENIE NA STR. 2

Według danych Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, średnie wydobycie we wszystkich 66 krajowych kopalniach węgla kamiennego, przypadające na tzw. dni czarne, tj. od poniedziałku do piątku, kształtuje się w br. na wysokim

Rekordowy urobek górników

poziomie wynoszącym ponad 630 tysięcy ton.

Jak poinformował rzecznik prasowy ministerstwa, wydobycie 637.458 ton w dniu 23 bm. jest najlepszym tegorocznym wynikiem osiągniętym przez polskie kopalnie węgla kamiennego. (PAP)

Od nas, starszych, zależy

Jak dzieci i młodzież wypoczną na wakacjach

Sekretariat Komitetu Centralnego PZPR podczas ostatniego posiedzenia rozpatrywał m.in. problemy wypoczynku letniego dzieci i młodzieży.

Z danych statystycznych wynika, że liczba dzieci i młodzieży korzystających ze zorganizowanego wypoczynku w czasie wakacji 1981 r. znacznie zmalała w porównaniu z rokiem poprzednim. Ta niebezpieczna tendencja może ulec dalszemu pogłębieniu w wyniku wzrostu kosztów sprzętu turystycznego, przejazdów, zakwaterowania, środków higienicznych, opału a przede wszystkim wyżywienia. Dodatkowe trudności w bieżącym roku stwarza przechodzenie przedsiębiorstw na nowe zasady finansowania, a także ograniczenie niektórych innych źródeł tradycyjnego finansowania wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej.

Sekretariat uznał, iż konieczne jest powstrzymanie tej tendencji i podjęcie różnorodnych działań państwowych i społecznych tak, aby organizatorom kolonii, obo-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W imię porozumienia narodowego

Miejski Komitet Ocalenia Narodowego powołano w Kielcach

W zakładach pracy, dzielnicach lub środowiskach zawodowych Kielc działa już 18, powstałych samorzutnie, obywatelskich komitetów odrodzenia narodowego. Utworzyła się również grupa inicjatywna dla powołania Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Ocalenia Narodowego. Dzięki jej staraniom do Urzędu Miasta poproszono wczoraj przewodniczących oraz aktywistów OKON. Zebranych powitał obrońca Westerplatte, mjr rez. **Leon Pająk**, informując równocześnie o idei, celach i zadaniach OKON. Zaproponował również powołanie Miejskiego Komitetu Ocalenia Narodowego.

W ruchu tym jest miejsce dla wszystkich ludzi — bez względu na poglądy, przekonania i przynależność partyjną — którzy w pracy dla socjalistycznej Polski widzą swoje miejsce i cel.

W ożywionej dyskusji zgłoszona propozycja zyskała pełną akceptację. Zastanawiano się natomiast wiele nad treściami, formami i metodami pracy MOKON, którego przewodniczącym wybrano prof. dr **Henryka Jurkiewicza**, rektora WSP w Kielcach. Zastępcami wybrani zostali: **Marian Dziekan** i **Leon Pająk**.

Miejski Obywatelski Komitet Ocalenia Narodowego wystosował odezwę do mieszkańców Kielc, w której określa swoje główne cele i kierunki działania oraz apeluje do tworzenia OKON w zakładach pracy i środowiskach społeczno-zawodowych.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele miejskich władz politycznych i administracyjnych z I sekretarzem KM PZPR — **Zdzisławem Skowronem** i prezydentem — **Andrzejem Orlikiem**.

(cug)

Dar od Polaków pracujących w ZSRR

Antybiotyki dla szpitali dziecięcych w kraju

MOSKWA. Korespondent PAP, Lesław Kolijewicz, informuje: Nowa, piąta już z kolei, partia leków zakupionych ze składek Polaków pracujących na terenie ZSRR wysłana została specjalnym samochodem z Moskwy do Polski z przeznaczeniem dla szpitali dziecięcych w Warszawie i innych polskich miastach. Jest to największa z dotychczasowych przesyłka, zawierająca 10 tys. opakowań oxacyliny w kapsułkach — leku nieosiągalnego obecnie w kraju.

Z upoważnienia działającego przy ambasadzie PRL w ZSRR Społecznego Komitetu Funduszu Pomocy Dzieciom w Kraju zakupu tego cennego antybiotyku — za kwotę 25,5 tys. rubli — dokonała Delegatura „Ciech" w Moskwie, dzięki życzliwemu poparciu Ministerstwa Zdrowia ZSRR, które umożliwiło nabycie oxacyliny po obniżonych cenach handlowych, zaś Ministerstwo Handlu Zagranicznego ZSRR zwolniło przesyłkę z lekami od obowiązujących normalnie opłat celnych. Przewozu tej partii leków do Polski podjęła się radziecka centrala handlu zagranicznego „Medexport". Rozdysponowaniem leków zajmie się „Cefarm" w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej PRL.

Należy nadmienić, że wśród polskich środowisk, a zwłaszcza załóg robotniczych prowadzących prace budowlane na terenie Związku Radzieckiego, podejmowane są dalsze inicjatywy gromadzenia składek na lekarstwa dla dzieci polskich.

Jeszcze raz — sto lat!

Wczoraj w Tumlinie-Węglach obchodziła swoje setne urodziny p. Marianna Niebudek. Urodziła się 24 marca 1882 r. w sąsiedniej wsi Tumlin-Dąbrówka. Jubilatka, którą odwiedziliśmy w dniu jej święta, wychowała dwie córki i trzech synów. Przez całe życie ciężko pracowała w gospodarstwie. Dziś także jest samodzielna, krząta się po mieszkaniu, wychodzi poza gospodarstwo. Dobrze słyszy i nie używa okularów. Doczekała się 26 wnuków i 40 prawnuków.

Zapytana jaka jest recepta na długowieczność — odpowiada z uśmiechem — codziennie mieć dobry humor i nie przejmować się specjalnie trudnościami losu.

W czasie rodzinnego spotkania przy jubileuszowym torcie Marianne Niebudek odwiedzili z kwiatami i upominkami przedstawiciele gminy składając jej serdeczne życzenia zdrowia i pogody ducha. Jubilatka na pytanie czego by sobie życzyła, odpowiada krótko — następnych stu lat i praprawnuków! W imieniu swoim i czytelników serdecznie jej tego życzymy.

(sap)

Na zdjęciu: Marianna Niebudek w otoczeniu rodziny.

Fot. Al. Piekarski

Kilka ciepłych dni

Najbliższe dni przyniosą podmuch ciepła ale pod koniec marca znów zrobi się chłodniej. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w dniach 25–29 bm. ochłodzenie a pod koniec okresu.

W dniach 25–26 bm. spodziewane jest zachmurzenie duże lub umiarkowane przeważnie bez opadów. Temperatury maksymalne będą od minus 2 st. do plus 3 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmieniających się. Mogą wystąpić lokalne mgły. W dniach 27–29 bm. spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane — okresami duże z przelotnymi opadami, przeważnie deszczu. Temperatury maksymalne będą od minus 3 st. do plus 7 st.

Powstanie pomnik ku czci poległych harcerzy

W centrum Katowic stanie pomnik harcerek i harcerzy śląskich poległych w latach 1939—1945. Pomnik powstaje całkowicie siłami społecznymi. Katowicka Rada Artystyczna sekcji rzeźby ZPAP ogłosiła konkurs na projekt pomnika — do realizacji wybrano pracę artysty rzeźbiarza Zygmunta Brachmańskiego. Obecnie powołano społeczny Komitet Budowy Pomnika. Pomnik będzie miał około 5 m wysokości, a odlany zostanie w brązie w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych. Autor przyjętego projektu Zygmunt Brachmański pracuje aktualnie nad modelem pomnika w glinie.

Na zdjęciu: autor projektu pomnika harcerek i harcerzy śląskich — Zygmunt Brachmański w swojej pracowni przy wykonywaniu pomnika w glinie.

CAF — K. Seko

Rejestracja Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL

24 bm. w Urzędzie Stołecznym w Warszawie zarejestrowane zostało Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Stowarzyszenie zarejestrowane zostało jako organizacja ogólnopolska. Siedziba centralnych władz SD PRL mieści się w Warszawie. Z chwilą zarejestrowania stowarzyszenie uzyskało osobowość prawną.

Decyzję o rejestracji przekazano na ręce przedstawicieli tymczasowych władz stowarzyszenia: **Klemensa Krzyżagórskiego, Floriana Dłużaka, Zbigniewa Łakomskiego** i **Henryka Maziejuka**.

(PAP)

Posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Środowiska

24 bm. odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Środowiska. Zapoznano się z dotychczasową realizacją konwencji o transgranicznym zanieczyszczeniu powietrza. Konwencja ta podpisana została pod koniec 1979 r. na ogólnoeuropejskim spotkaniu w sprawach ochrony środowiska w Genewie.

Rada rozpatrzyła również projekt też stanowiska polskiej delegacji na jubileuszowe posiedzenie programu środowiska ONZ (UNEP), które odbędzie się w maju 1982 roku w Nairobi w 10 rocznicę deklaracji sztokholmskiej. (PAP)

NASZ KOMENTARZ

Rozumnie niespokojni

Potrzebni są ludzie pozytywni, niespokojni, obdarzeni zmysłem innowacyjnym, umiejący szybko przetwarzać ideę na praktykę. Predyspozycje tworzące jednostek najbardziej uzdolnionych i dynamicznych stanowią ogromną wartość społeczną. Trzeba im stwarzać szansę.

Słowa te powiedział w referacie na VII plenum Komitetu Centralnego PZPR, jego I sekretarz, premier generał Wojciech Jaruzelski. W prostych, zdawałoby się oczywistych stwierdzeniach kryje się, można bez ryzyka dziś stwierdzić najważniejsze posłanie naszej współczesności.

Wiemy wszyscy, że do zrobienia jest przeogromnie dużo. W każdej dziedzinie w każdej fabryce, mieście, ins-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W SKRÓCIE

Z KRAJU

Warszawskie kosmetyki na krajowy rynek

● WARSZAWA. Spółdzielnia Inwalidów „Świt" w Warszawie wyspecjalizowała się w produkcji kosmetyków dla pań i panów, w tym tak popularnych wód kolońskich jak „chypre" i „zorba" oraz mleczka kosmetycznego „marta". Dzięki opatentowaniu własnego projektu rozpylacza powietrznego, uniknięto przy nim stosowania aerozolu.

W dniu wczorajszym spółdzielnia wykonała 30 tys. butelek wody kolońskiej i kwiatowej oraz 10 tys. opakowań mleczka kosmetycznego. Na półki sklepów trafi też woda toaletowa w rozpylaczu o nazwie „ametyst".

Spółdzielcza elektrownia wodna?

● SZCZECIN. Rolnicy ze wsi Ugory koło Kamienia Pomorskiego zawiązali niecodzienną spółkę. Gromadzi ona pieniądze uzyskiwane z opodatkowania zainteresowanych gospodarstw w celu uruchomienia własnej... elektrowni wodnej.

W woj. szczecińskim było kiedyś 65 małych elektrowni; obecnie czynne są tylko trzy. W wyniku inwentaryzacji i ekspertyz stwierdzono, że dwadzieścia nadaje się do odbudowy i dalszej eksploatacji. W pierwszej kolejności podjęte zostaną prace związane z uruchomieniem małych elektrowni o mocy od 12 do 170 kilowatów.

ZE ŚWIATA

Zamach stanu w Bangladeszu

● DELHI. W środę przed świtem w Bangladeszu dokonany został wojskowy zamach stanu. Z pierwszych doniesień wynika, że władzę w Bangladeszu przejęła armia i ogłoszono stan wojenny. Szef sztabu armii bangladeskiej, 52-letni gen. Hossain Mohammed Ershad został nowym szefem państwa i głównym administratorem stanu wojennego. Usunięty został dotychczasowy prezydent Abdus Sattar, wiceprezydent i wszyscy członkowie rządu oraz rozwiązano parlament.

Francuska próba nuklearna

● PARYŻ. Naukowcy z obserwatorium sejsmologicznego w Nowej Zelandii poinformowali, że w niedzielę Francja przeprowadziła kolejną podziemną próbę nuklearną na atolu Mururoa.

Siła eksplozji równoważna była 15 kilotonom trotylu. Była to 48 próba nuklearna Francji od roku 1975, kiedy to Paryż zaprzestał doświadczeń z bronią jądrową w atmosferze.

Luigi Poggi u papieża

● RZYM. We wtorek papież Jan Paweł II przyjął na audiencji prywatnej arcybiskupa Luigi Poggi, nuncjusza papieskiego do specjalnych poruczeń, od 8 lat odbywającego misje w europejskich krajach socjalistycznych.

Dziś i jutro obraduje Sejm PRL

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Do dyskusji nad sprawami rolnictwa było zapisanych w środę wieczorem 16 posłów, wśród nich przedstawiciele klubów i kół poselskich. Można oczekiwać, iż debata ta zakończy się dopiero w drugim dniu posiedzenia Sejmu.

Następnie Izba przystąpi — w piątek — do rozpatrzenia sprawozdania komisji sejmowej o poselskich projektach: ustawy o zmianie Konstytucji PRL (dotyczącej utworzenia Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu) oraz szczegółowej ustawy o Trybunale Stanu. Sprawozdawcą będzie pos. **Łukasz Balcer**.

Pos. **Maria Prus** złoży sprawozdanie komisji sejmowych o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o ujednoliceniu terminu upływu kadencji rad narodowych stopnia podstawowego i wojewódzkiego.

Projekt uchwały w sprawie utworzenia Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL przedstawi, w imieniu komisji sejmowych, pos. **Marian Żołnierczyk**.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje również interpelacje i zapytania poselskie. (PAP)

Plenum ZG ZSMP

W Warszawie odbyło się 24 bm. plenum Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Obrady poświęcono omówieniu zagadnień dotyczących umacniania ideowo-politycznego charakteru tej liczącej ponad 2 mln członków, wielośrodowiskowej organizacji.

Posiedzenie poprzedziła wielotygodniowa dyskusja pod hasłem: „Jaka Polska — jaki związek", która toczyła się we wszystkich organizacjach ZSMP-owskich i do której wniosków, ocen i uwag wielokrotnie na plenum nawiązywano. Przyjęte w toku obrad uchwały, a zwłaszcza uchwała „Socjalistyczna Polska — zadania ZSMP", formułują doraźne i długofalowe zadania związku.

W obradach wzięli udział: sekretarz KC PZPR — **Marian Orzechowski**, członek Prezydium, sekretarz NK ZSL — **Waldemar Winkiel**, członek Prezydium, sekretarz CK SD — **Alfred Beszterda**, a także kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR — **Stanisław Gabrielski** i sekretarz generalny Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — gen. dyw. **Czesław Czubryt-Borkowski**.

Posiedzenie otworzył i prowadził przewodniczący ZG ZSMP — **Jerzy Jaskiernia**. Referat programowy przedstawił w imieniu Prezydium ZG sekretarz Zarządu Głównego ZSMP — **Krzysztof Janik**. Dyskusja, jaka się następnie wywiązała trwała wiele godzin.

W Nowym Jorku

Wielka demonstracja przeciwko polityce Reagana

WASZYNGTON. PAP. Prezydent Reagan po raz pierwszy w obecnej kadencji prezydenckiej zetknął się osobiście z masowym wyrazem niechęci i dezaprobaty jego polityki. Prezydent udał się we wtorek wieczorem do Nowego Jorku, gdzie na specjalnej uroczystości została mu wręczona nagroda Konferencji Amerykańskich Chrześcijan i Żydów, tzw. Medal Charlesa Evansa Hughesa przyznawany za działalność na rzecz braterstwa ludzi i przeciwko dyskryminacji.

Przyznanie tego bardzo w USA prestiżowego odznaczenia konserwatywnemu Reaganowi wzbudziło poważne wątpliwości, a nawet protesty. Znalazło to wyraz w spontanicznej i zaskakującej swoimi rozmiarami demonstracji przeciwko prezydentowi, jaka odbyła się na ulicach Nowego Jorku w pobliżu budynku, w którym odbywała się uroczystość dekoracji.

Na pobliskich ulicach zebrał się tłum ponad 10 tys. osób. Demonstracja odbywała się pod hasłami sprzeciwu wobec polityki zagranicznej Reagana, programu zbrojeń obecnej administracji i jej polityki gospodarczej.

Demonstracja była wielogodzinna, bardzo głośna i chwilami wręcz burzliwa.

Przemówienie L. Breżniewa na uroczystości w Taszkiencie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

gólnego znaczenia na tle obecnej wyraźnie zaostrzonej sytuacji międzynarodowej. Pragnąc zahamować bieg wydarzeń na świecie, utrudnić rozwój socjalizmu, stłumić wyzwoleńczy ruch narodów, agresywne siły imperializmu zaostrzyły sytuację na świecie. Na niebywałą skalę rozkręcają wyścig zbrojeń. Brutalnie ingerują w wewnętrzne sprawy innych krajów i narodów, próbują dyktować im swoją wolę. Otwarcie głoszą plany rozpętania wojny jądrowej.

W tych warunkach gospodarcza i obronna potęga Związku Radzieckiego, jego socjalistycznych sojuszników, ich opanowanie i samokontrola, ich konsekwentnie pokojowa polityka, ze szczególną wyrazistością ukazują się wszystkim narodom jako główna przeszkoda na drodze podżegaczy wojennych, główna opoka pokoju na świecie.

Ostatnio niejednokrotnie mówiłem — bardzo szczegółowo — o walce, którą nieustannie prowadzi nasz kraj w sojuszu z pokojowymi siłami całego bloku o zapobieżenie niebezpieczeństwu światowej wojny jądrowej, o ograniczenie wyścigu zbrojeń, w tym również zbrojeń rakietowo-jądrowych w Europie. Walki tej nie możemy osłabić ani na jeden dzień i będziemy ją prowadzić dopóty, dopóki nie zostanie zażegnane niebezpieczeństwo, dopóki nie zostanie zapewniony trwały pokój.

Właśnie do tego zmierzają podjęte przez nas niedawno decyzje zaprzestania w trybie jednostronnym rozmieszczania broni jądrowej średniego zasięgu w europejskiej części ZSRR, a nawet zredukowania już istniejących rakiet tego typu oraz nowe propozycje ZSRR w sprawie ograniczenia aktywności militarnej państw, o czym niedawno mówiłem na zjeździe radzieckich związków zawodowych.

Były to słowa rozsądku i umiłowania pokoju, które spotkały się z aprobatą na całym świecie. Teraz odpowiedź należy do Zachodu.

Przechodząc do problemów polityki radzieckiej w Azji, mówca wskazał na pomyślny rozwój współpracy ZSRR z Mongolią, Wietnamem i innymi bratnimi krajami socjalistycznymi na tym kontynencie, a także z ludowym Afganistanem. Stwierdził, że już od ćwierć wieku Związek Radziecki i Indie aktywnie i nieustannie pracują nad rozwojem i pogłębieniem przyjacielskiej współpracy. W tym kierunku osiągnięto wiele. Głębokie, mocne więzi łączą dziś narody obu krajów w sferze gospodarki, nauki i kultury. Dzieje się to mimo różnic ustrojów społeczno-politycznych, przy ścisłym przestrzeganiu zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne, pełnym wzajemnym poszanowaniu specyfiki polityki zagranicznej obu krajów.

Na tej podstawie wzmacnia się uczucie wzajemnego zaufania między naszymi państwami i ich przywódcami. A jest to w naszych czasach ogromny, bezcenny kapitał. Właśnie on w znacznej mierze umacnia poczucie bezpieczeństwa obu stron. On też stwarza wielką strefę pokoju i solidarności na kontynencie azjatyckim. Pozwala Związkowi Radzieckiemu i Indiom pomyślnie współdziałać na arenie międzynarodowej w dziele zachowania i umocnienia pokoju, rozwoju pokojowej współpracy między narodami.

Stabilne stosunki dobrego sąsiedztwa, wzajemnie korzystnej współpracy i wzajemnego zaufania — kontynuował mówca — chcielibyśmy utrzymywać również z Japonią. Co prawda wzajemnie korzystna współpraca gospodarcza istnieje między nami i teraz, lecz nie jest ona tak szeroka, jak mogłaby być. A wzajemnego zaufania jest niestety, jeszcze mniej. Na drodze do tego zaufania jest niemało przeszkód, stwarzanych przez siły zewnętrzne, które niewiele mają wspólnego z interesami obu naszych krajów. Siły, które już w pierwszych latach powojennych nie chciały dopuścić do normalizacji między Japonią i ZSRR, chciały powstrzymać wejście Japonii na arenę międzynarodową jako niezależnego, suwerennego państwa. Również dzisiaj chcą przeszkodzić ustanowieniu dobrych stosunków między Japonią i ZSRR, usiłują wciągnąć Japończyków w wir antyradzieckiej polityki. Jakby naród japoński mało ucierpiał w niedawnej przeszłości w wyniku polityki militaryzmu, agresji, wrogich stosunków z sąsiadami!

Nadal jesteśmy zwolennikami stosunków dobrego sąsiedztwa i najszerszej wzajemnie korzystnej współpracy z Japonią. ZSRR gotów jest działać w tym kierunku, oczywiście na zasadach wzajemności.

Teraz o naszych stosunkach z Chinami. Nie jest to łatwy problem.

Pryncypialne stanowisko naszej partii i państwa radzieckiego w kwestii stosunków radziecko-chińskich jasno wyrażają uchwały XXV i XXVI Zjazdu KPZR. Tu chciałbym dodatkowo zwrócić uwagę na następujące momenty:

Po pierwsze. Mimo, iż jawnie krytykowaliśmy i krytykujemy, jako nie odpowiadające socjalistycznym zasadom i normom, wiele aspektów polityki (zwłaszcza zagranicznej) kierownictwa chińskiego, to jednak nigdy nie próbowaliśmy ingerować w wewnętrzne sprawy Chińskiej Republiki Ludowej. Nie negowaliśmy i nie negujemy istnienia w Chinach socjalistycznego ustroju społecznego, chociaż powiązania Pekinu z polityką imperialistów na arenie międzynarodowej sprzeczne są oczywiście z interesami socjalizmu.

Po drugie. Nigdy nie popieraliśmy i nie popieramy w żadnej formie tzw. koncepcji dwu państw chińskich, w pełni uznawaliśmy i uznajemy suwerenność ChRL nad Tajwanem.

Po trzecie. Ze strony Związku Radzieckiego nic nie zagrażało i nie zagraża Chińskiej Republice Ludowej. Nie mieliśmy i nie mamy żadnych roszczeń terytorialnych wobec ChRL i jesteśmy gotowi w każdej chwili kontynuować rozmowy na temat istniejących problemów granicznych w celu osiągnięcia rozwiązań możliwych do przyjęcia dla obu stron. Jesteśmy również gotowi omawiać sprawę ewentualnych przedsięwzięć w zakresie umocnienia wzajemnego zaufania w rejonie granicy radziecko-chińskiej.

Po czwarte. Dobrze pamiętamy czasy, kiedy Związek Radziecki i Chiny ludowe łączyły więzy przyjaźni i współpracy. Nigdy nie uznawaliśmy stanu wrogości i obcości między naszymi krajami za zjawisko normalne. Jesteśmy gotowi przystąpić bez żadnych warunków wstępnych do rozmów na temat możliwych do przyjęcia przez obie strony kroków w kierunku polepszenia stosunków radziecko-chińskich na zasadach poszanowania wzajemnych interesów, nieingerencji w sprawy drugiej strony i wzajemnych korzyści, ale oczywiście nie kosztem krajów trzecich. Dotyczy to zarówno stosunków gospodarczych, naukowych, kulturalnych, jak i politycznych, w miarę tego, jak obie strony będą gotowe do tych lub innych konkretnych kroków w którejś z tych dziedzin.

Z kolei zabrał głos pierwszy sekretarz KC KP Uzbekistanu Szaraf Raszidow, który w imieniu ludzi pracy republiki wyraził gorącą wdzięczność za wysoką ocenę pracy robotników, rolników i inteligencji Uzbekistanu. Oświadczył, że uczynią oni wszystko, aby uczcić przypadającą w tym roku 60 rocznicę utworzenia ZSRR nowymi sukcesami w pracy.

Uczestnicy posiedzenia wystosowali list z pozdrowieniami do KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego.

Sesje rad narodowych w woj. kieleckim

W województwie kieleckim rozpoczęły się sesje rad narodowych w miastach i miastach-gminach. Głównym celem sesji jest zaopiniowanie i przyjęcie planów gospodarczego rozwoju i budżetu na 1982 rok. Sesje odbyły się m.in. w Miechowie, **Oleśnicy, Skalbmierzu, Tuczępach i Książu Wielkim.**

Uwaga radnych koncentruje się na sprawach budowy i remontów dróg, przeprowadzania melioracji, przygotowań do prac wiosennych w rolnictwie. Wiele miejsca zajmują sprawy w zakresie oświaty, wychowania przedszkolnego, placówek kulturalnych w środowiskach. Znaczne środki rady narodowe przeznaczają na rozwój oświaty i funkcjonowania służby zdrowia.

Z powodu awarii

Zakłócenia ruchu na radomskiej stacji PKP

Na radomskiej stacji PKP wydarzyła się poważna awaria trakcji elektrycznej. Podczas przetaczania wagonów nastąpiło tzw. zakleszczenie zestawu kołowego co spowodowało wykolejenie się jednego wagonu, zniszczony został słup trakcyjny, który spadając na ziemię zerwał sieć nad głównymi torami. Przerwa w dopływie energii na odcinku od dworca w Radomiu do Rożek i Krychnowic uniemożliwiła ruch elektrowozów. Pociągi osobowe i towarowe w związku z zaistniałą sytuacją były „holowane" parowozami. Zrozumiałe jest, że musiały wystąpić znaczne opóźnienia odjazdów.

Ofiar w ludziach nie było. Przyczyny wypadku bada specjalna komisja powołana przez Dyrekcję Rejonową Kolei Państwowych w Kielcach.

Dzięki wysiłkowi służb remontowych awaria miała być usunięta jeszcze wczoraj przed północą.

Chciał wysadzić obelisk

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

osobowego marki „fiat 126p". Zatrzymany przez patrol zapytany o torbę wyjaśnił, że przekazał ją koledze. Został wylegitymowany.

W kilkanaście minut potem podczas patrolowania placu, w rejonie pomnika ku czci poległych funkcjonariuszy MO, SB i ORMO zauważono torbę opartą o obelisk. Wzbudziła ona podejrzenie członków patrolu wobec czego zabezpieczono rejon i postanowiono przywieźć na miejsce legitymowanego poprzednio mężczyznę i przy jego udziale usunąć ją oraz poddać przeglądowi. Przywieziony przyznał, że jest to jego torba i zawiera mieszankę wybuchową. W zabezpieczonej torbie rzeczywiście znajdował się 5-litrowy pojemnik metalowy z zawartością mieszanki wybuchowej własnej produkcji, korpus miny przeciwpiechotnej wypełniony masą wybuchową oraz urządzenie służące jako zapalnik — detonator. Ładunek wybuchowy rozbrojono.

Sprawcą okazał się Dariusz Tarnacki, lat 20, student II roku Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej we Wrocławiu, zamieszkały w tym mieście. W czasie przeszukania jego miejsca zamieszkania odnaleziono i zakwestionowano drugą minę oraz zapalnik, kilka kilogramów różnego rodzaju środków chemicznych w postaci proszku i cieczy, budzik przystosowany do opóźniania zapłonu i zapalnik elektryczny. W dalszych wyjaśnieniach zatrzymany raz jeszcze potwierdził, że zamierzał dokonać eksplozji przy obelisku.

Odpowiadać on będzie za swój czyn w trybie doraźnym przed Sądem Wojskowym Śląskiego Okręgu Wojskowego. (PAP)

Jak dzieci i młodzież wypoczną na wakacjach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zów i innych form wakacyjnego wypoczynku udzielić skutecznej pomocy.

Dzieciom i młodzieży należy zapewnić wypoczynek w skali nie mniejszej niż w ubiegłym roku i przy zachowaniu zeszłorocznych norm żywnościowych. Aby osiągnąć taki stan wypoczynku wakacyjnego powstanie potrzeba ponad dwukrotnego zwiększenia dopłat na ten cel z budżetu państwa.

Odpowiednie resorty administracji, jak i wydziały KC, instancje i organizacje partyjne, a przede wszystkim komitety zakładowe PZPR powinny potraktować wypoczynek letni dzieci i młodzieży jako szczególnie ważne zadanie. Wskazano na potrzebę skupienia uwagi komisji socjalnych poszczególnych zakładów pracy na właściwym przygotowaniu akcji letniej, na sprawiedliwym podziale skierowań i wykorzystaniu środków zakładowego funduszu socjalnego. Wyjątkowej troski wymagają dzieci rodzin znajdujących się w trudnych warunkach oraz sieroty.

Sekretariat KC PZPR zwraca się do organizacji dziecięcych i młodzieżowych, do wszystkich przyjaciół dzieci o zespolenie wysiłków w poszukiwaniu wszelkich możliwych środków finansowych i innych na rzecz wakacyjnego wypoczynku. Całością przygotowań powinien, zdaniem Sekretariatu KC, pokierować zespół koordynacyjny ds. wypoczynku dzieci i młodzieży pracujący pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów. (PAP)

Pryszczyca w Danii i w północnych okręgach NRD

KOPENHAGA, BERLIN, PAP. — Z Kopenhagi napływają informacje o dalszym szerzeniu się pryszczycy. Całą wschodnią część wyspy Fuenen, położonej między Jutlandią a Zelandią, uznano tymczasem za obszar zamknięty, bądź też obszar pod obserwacją.

Dziennik „Neues Deutschland" poinformował o wystąpieniu pryszczycy w niektórych stadach bydła w okręgu Rostock i Neubrandenburg. Dla zapobieżenia szerzeniu się pryszczycy wprowadzono strefy zamknięte i ochronne. Ani obcokrajowcy, ani obywatele NRD nie mogą odbywać podróży do okręgów północnych.

Wygrana batalia o zimę

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

doszło do groźnych powodzi — w regionie płockim wręcz o katastrofalnych rozmiarach. A jednak nikt nie głodował. Odpowiednie przegrupowanie środków pozwoliło stworzyć wszystkim godziwe warunki bytu. Mimo braku żywności — potęgowanego restrykcjami Zachodu — system jej rozdziału funkcjonował lepiej aniżeli w poprzednich miesiącach. Z kolei odbudowa stanu górnictwa, wsparta działaniami rządu zapewniła wystarczające dostawy ciepła i prądu. W ostatnich dwóch miesiącach najczęściej ogłaszano dziesiąty stopień zasilania, co najlepiej świadczyło o normalnej pracy energetyki. Nawet z komunikacją miejską mieliśmy mniej kłopotów aniżeli wcześniej. Prosta, ale niekonwencjonalna decyzja o przekazaniu komunikacji miejskiej części autokarów przedsiębiorstw turystycznych, pozwoliła skrócić czas dojazdów do pracy i oczekiwania na przystankach...

Batalia o zimę została wygrana. Było to możliwe dzięki operatywnemu, często niestereotypowemu działaniu władz. Największe znaczenie miało jednak przywrócenie normalnych warunków do nie zakłóconego funkcjonowania złożonego organizmu społecznego.

Oczywiście daleko jeszcze do rozwiązania wszystkich naszych problemów. W gospodarce, poza górnictwem, które osiąga coraz lepsze wyniki wydobywcze, nadal występują tendencje spadkowe, pogłębiane dodatkowo restrykcyjnymi posunięciami niektórych państw kapitalistycznych.

Proces stabilizowania naszej gospodarki został już jednak rozpoczęty i — co warto podkreślić — właśnie w okresie, w którym tak blisko byliśmy progu narodowej tragedii. Na początek udało się stworzyć warunki do utrzymania elementarnej egzystencji. Jest to dopiero początek, ale pozwalający już — przy ocenie przyszłości — przynajmniej na odrobinę optymizmu. Pierwszy sukces z wygranej batalii o zimę jest sukcesem społeczeństwa i jego najbardziej patriotycznych sił, którym — dzięki zdecydowanemu działaniu rządu — udało się opanować i powstrzymać proces niszczenia struktur państwowych. To zadecydowało o powodzeniu.

SŁAWOMIR POPOWSKI (PAP)

Rozumnie niespokojni

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tytucji czy na wsi. W każdej organizacji społecznej, komórce życia społecznego.

Nie będzie także przesadą stwierdzenie, że wśród wielu społecznych, politycznych ideowych strat w minionym dziesięcioleciu utrata ludzkiej aktywności, rozumnego niepokoju, twórczego fermentu należy do strat największych. Niedawne są przecież czasy kiedy nasz region przodował w skali kraju w inicjowaniu i wykonywaniu czynów społecznych. Autentycznych dokonań wzniesionych rękami i sercem, umysłem i przekonaniem, że budujemy dla siebie, dla przyszłych pokoleń, dla środowiska.

Nikt przecież nie zakwestionuje tysięcy kilometrów dróg, którymi połączono wsie i miasteczka dawnego województwa kieleckiego, setek szkół, remiz strażackich, świetlic, domów kultury. Przeliczaliśmy to głównie na tabele statystyczne, zbierali mniej lub bardziej zasłużone nagrody, odznaczenia. Ale to co zostało jest faktem potwierdzającym wielkie społeczne zaangażowanie olbrzymiej większości społeczeństwa. Do budowy drogi, szkoły czy remizy stawali obok siebie sekretarze organizacji partyjnych i prezesi kół ZSL, młodzi i starzy, księża i działacze Frontu Jedności Narodu. Ze zrozumienia potrzeb społecznych, z własnego zaangażowania, z rozumnego niepokoju.

Powie ktoś, że było w tym wiele „lipy", wiele działania na pokaz, ukrywanie pod szyldem społecznej działalności niemałego marnotrawstwa państwowych pieniędzy, materiałów. Wiem, że dobry obyczaj społecznej roboty ubrany został z biegiem lat w ornaty pustosłowia, „niedziele czynu partyjnego", fikcyjne zobowiązania z okazji świąt państwowych itp. Nie znaczy to jednak, że musimy dziś, według starego polskiego przysłowia — „wylewać dziecko z kąpielą". Tym bardziej że są nadal i będą inicjowane we wszystkich środowiskach autentyczne społeczne poczynania. One są, one nigdy nie umarły. Może rzadziej o nich piszemy nie przecinamy wstęg, wykreśliliśmy z roczników statystycznych rubrykę „czyny społeczne". Ale chociażby przykład Komitetu Osiedlowego z kieleckiego Pakosza, rolników z gminy Stopnica, działaczy społecznych z Radomia, dziesiątki innych dokumentują to jednoznacznie.

Dlatego trzeba wrócić do naprawdę wielkiej idei społecznej działalności materialnej. Organizacje partyjne, koła stronnictw sojuszniczych, organizacje młodzieżowe, a szczególnie ZMW, który w swej kronice zapisał tak wiele pięknych kart społecznego działania, nowo powstające obywatelskie komitety odrodzenia narodowego — oto adresaci tych uwag. Tym bardziej że rozpoczęła się wiosna, wiosna olbrzymich potrzeb dla każdego z nas, dla całego kraju. Jestem przekonany, iż społeczna energia, rozumny niepokój nadal tkwi w setkach tysięcy mieszkańców Kielecczyzny czy ziemi radomskiej. Rozumnym niepokojem trzeba go po prostu rozumnie wyzwolić, racjonalnie ukierunkować. Na pewno zaowocuje tysiącami autentycznych społecznych przedsięwzięć, przyspieszając nasze polskie wyjście z wielkiego kryzysu.

WŁADYSŁAW GRABKA

Morderca i gwałciciel — aresztowani

Jak poinformowała Komenda Wojewódzka MO w Krakowie w Nowej Hucie ujęto sprawcę zabójstwa 18-letniej Grażyny G. Wcześniej trzech chłopców zgłosiło milicji o znalezieniu koło Kopca Wandy zwłok kobiety. Okazała się nią zaginiona 5 bm. 18-letnia uczennica 7 klasy szkoły specjalnej w Nowej Hucie. Oględziny miejsca wykazały, że zamordowana ona została na tle seksualnym. W wyniku energicznych działań operacyjnych po 15 godzinach ustalono sprawcę zabójstwa. Okazał się nim 20-letni Jerzy B., junak jednego z nowohuckich ochotniczych hufców pracy, na stałe zamieszkały w Jarosławiu. Zatrzymany przyznał się do dokonania zabójstwa. Przeciwko niemu toczy się postępowanie w trybie doraźnym.

Natomiast w Szczucinie w woj. tarnowskim młody mężczyzna dokonał gwałtu na [illegible]-letniej uczennicy 3 klasy miejscowej szkoły podstawowej. W wyniku intensywnego śledztwa prowadzonego pod nadzorem Komendy Wojewódzkiej MO w Tarnowie zatrzymano podejrzanego o ten czyn 21-letniego pracownika Oddziału Kolejowego Huty im. Lenina.

— Proszę... książkę.
— Którą?
— No, taką samą, jaką kupił tamten pan...
To nie dowcip, ale ponura prawda. Książka stała się artykułem handlowym, ba, spekulacyjnym. W dniu dostawy przed księgarnią od razu tworzy się kolejka. Ekspedientki znają już twarze stojących w niej osób. Wiedzą, że kupują one książki po to, by z zyskiem sprzedać je w antykwariacie. Ale odmówić sprzedaży nie mogą...

Książka dla każdego?

Pracownicy Przedsiębiorstwa Państwowego „Dom Książki" są zdania, że sytuacja taka potrwa jeszcze może miesiąc, dwa i wszystko się zmieni. Zadecyduje o tym cena książki. Trudno dziś przewidzieć o ile ona średnio wzrośnie. Ustalenie tak... nie jest zresztą potrzebne, bo wiadomo, zdrożeć muszą przede wszystkim wydawnictwa luksusowe, drukowane na dobrym papierze, wykonywane techniką offsetową. Ich cena będzie wyższa nawet o kilkaset procent. Znacznie zdrożeją również bibliofilskie wydania książek oraz te, o których wiadomo, że zawsze znajdą nabywcę. Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Kultury i Sztuki nie powinny ulec zbyt dużej zmianie ceny literatury dla dzieci i młodzieży. Zalecenia swoje, a praktyka swoje. Oto kilka przykładów.

„Straszny dwór" Nienackiego kosztował 35 zł. Cena nowego wydania — 100 zł. Za „Cień Montezumy" Mrówczyńskiego poprzednio płaciliśmy ... złotych, a obecnie 160 zł, choć jakość książki wcale nie zmieniła się na lepsze. „Nowe przygody Pana Samochodzika" Nienackiego kupowaliśmy za ... zł, a w bieżącym roku płacić będziemy za nie 120 zł. Cena „Piotrusia Pierwszaka" Jeczkówny z 45 złotych wzrosła do 195 złotych. Gwoli sprawiedliwości dodać należy, że wiele podręczników i lektur szkolnych kosztować będzie tyle, co w latach ubiegłych, albo niewiele drożej.

Czy nowa, wysoka cena nie wpłynie niekorzystnie na zakup książek do domowych bibliotek? Na pewno tak. Ale utrzymywanie jej na poprzednim poziomie jest niemożliwe. Zdrożały usługi poligraficzne, energia elektryczna, opał, papier. Zarobić także muszą ci, za pośrednictwem których książka dostaje się do rąk klienta, czyli Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki". Wszystkim wiadomo jednak, że cena książek musi być tak skalkulowana, by klient chciał je kupić. On też będzie decydować o tym, czy np. „Trylogię" Sienkiewicza warto jeszcze raz wznowić, czy nie. Po raz pierwszy zatem interes wydawcy będzie w tym miejscu zgodny z interesem klienta. Zamiast bubli półki w księgarniach zajmie literatura, na którą nabywca czeka z utęsknieniem.

— To są, jak dotąd, nasze pobożne życzenia — mówi kierownik Działu Księgarskiego PP „Dom Książki" w Kielcach, Tadeusz Korczak. — Bo skąd wydawca ma wiedzieć czego potrzebuje klient? Przez wiele lat wysyłaliśmy do dyrekcji wydawnictw opinie o najbardziej poczytnych działach i o bublach zalegających półki. Niestety, niewiele to pomagało, bo zdarzało się, że w ciągu zaledwie kilku lat w księgarniach pojawiały się wznowienia tytułów, których nikt nie kupował. Teraz, gdy nasza opinia może w znacznym stopniu decydować również o „być albo nie być" wydawnictwa, nikt nas o nią jeszcze nie poprosił. Do dziś, a zbliża się koniec I kwartału, nie otrzymaliśmy ani jednego projektu planu do zaopiniowania. To prawda, że odwołanie się do opinii o książkach, które aktualnie się drukuje, nic by nie zmieniło, ponieważ pochodzą one z planów wydawniczych roku poprzedniego. Trzeba jednak myśleć perspektywicznie. A nasz głos ma wtedy sens, gdy opiniujemy książkę, którą dopiero ma się zamiar drukować, a nie wówczas, gdy jest ona w druku.

Troska o plany wydawnicze pracowników „Domu Książki" wcale nas nie dziwi. Po reformie gospodarczej, która objęła także przedsiębiorstwa podległe resortowi kultury, zarówno wydawnictwa, jak i „Dom Książki", muszą kierować się rachunkiem ekonomicznym i dbać o dochody. Nikt więc nie będzie chciał ani produkować, ani sprzedawać bubli.

Gdy unormuje się sytuacja w księgarniach (może pod koniec br. — mówią księgarze) znikną kolejki przed antykwariatami i książka przestanie być spekulacyjnym towarem. Póki co, czterotomową encyklopedię sprzedaje się w antykwariacie za 14 tysięcy zł, czyli siedem razy drożej, a „Sztuka kochania" Wisłockiej znika z witryny w ciągu kilku minut, choć cena antykwaryczna jest pięciokrotnie wyższa.

— Skoro nabywców stać na taki wydatek — rozumują księgarze — może z zakupami książek po zreformowanych cenach nie będzie tak źle. Tyle tylko, że człowiek będzie musiał się dobrze zastanowić, czy kupić np. beletrystykę, książkę popularnonaukową, czy potrzebny akurat podręcznik.

Rok bieżący w księgarstwie nie zapowiada się najlepiej. Część książek sprzedaje się po starych, część po nowych cenach, a marża handlowa, która musi dać księgarzom utrzymanie, pozostała taka sama — dwadzieścia jeden procent.

— Zrobiliśmy przymiarkę do przewidywanych w br. wydatków i okazało się, że utrzymanie przedsiębiorstwa na przyzwoitym poziomie może nam dać jedynie 70-procentowy wzrost obrotów — mówi zastępca dyrektora kieleckiego „Domu Książki", Jan Starz. — Koszty związane z podniesieniem cen energii elektrycznej, opału, wypłatą rekompensat, powiększą się o około ... proc. w stosunku do roku ubiegłego. Zniesiono nam wprawdzie tzw. podatek obrotowy, ale mimo wszystko będzie nam, przynajmniej w br., bardzo ciężko.

Działalność PP „Dom Książki" w Kielcach obejmuje dwa województwa — kieleckie i radomskie. Dysponuje ono stu księgarniami. W przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców w kieleckim jest ich wystarczająco, w radomskim — o wiele za mało. Dlatego wiele uwagi przywiązuje się do organizowania nowych placówek, zwłaszcza tam, gdzie dotychczas były „białe plamy". Władze woj. radomskiego spojrzały na trudności lokalowe księgarni przychylnym okiem i już w najbliższych latach w samym tylko mieście wojewódzkim uruchomi się 6 placówek, a księgarnie w Kozienicach i Grójcu otrzymają większe i lepsze lokum. W Kielcach nowe placówki powstaną m.in. w osiedlach Podkarczówka, Herby, Baranówek. W planie jest też duża księgarnia o powierzchni 500 m kw. w osiedlu Słoneczne Wzgórze.

Ambicją dyrekcji „Domu Książki" jest, by każde osiedle miało swoją księgarnię, dlatego dziwi nas niezmiernie projekt władz Kielc o zamianie księgarni przy ul. Żeromskiego (notabene osiągającej największe obroty w ciągu roku) na bibliotekę. Lata całe mieszkańcy Kielc chodzili do tej jedynej w mieście placówki sprzedającej także przybory kreślarskie i inne tzw. artykuły użytku kulturalnego (ostatnio utworzono tam punkt zaopatrzenia plastyków), a tu nagle postanowiono dokonać zamiany. Czy to naprawdę konieczne?

W najgorszej sytuacji są aktualnie pawilony księgarskie w małych miejscowościach. Budowano je z myślą, że postoją 10 lat, niektóre liczą już sobie 20, a o nowych lokalach nie słychać. Woj. kieleckie ma ... sypiących się ze starości budyneczków.

— Po co szukać nowych lokali, skoro nie ma tam czym handlować? — słyszy się najczęściej opinie miejscowych władz.

Otóż to. Kiedyś każda z wiejskich i miejskich księgarni miała wydzielony kącik z artykułami papierniczymi. Niestety, w ostatnich latach z zaopatrzeniem w zeszyty, długopisy, bloki, bibułę jest coraz gorzej. WPHW, nie mając wystarczającej puli artykułów papierniczych i piśmienniczych zaopatruje przede wszystkim własne sklepy. Dlatego na wsi zeszyty np. kupuje się razem z drutem i gwoździami w sklepach GS. Pominąwszy fakt, że sprzedaż artykułów papierniczych mogłaby uratować niejedną wiejską księgarnię przed likwidacją, warto zastanowić się nad efektem estetyczno - wychowawczym sprzedaży zeszytów i przyborów szkolnych razem z marmoladą i narzędziami rolniczymi.

Wspomniałam tu o przewidywanej likwidacji niektórych wiejskich placówek. Będzie to, niestety, smutna konieczność jeśli miejscowe władze nie zatroszczą się o odpowiednie lokale i jeśli... nie będzie czym handlować. Choć tej ostatniej ewentualności pracownicy „Domu Książki" — po wystąpieniu premiera Jaruzelskiego w Sejmie, który powiedział, że stać nas na wzrost produkcji książek o 25 proc. — nie biorą pod uwagę.

L. ZAWISTOWSKA

Odpowiadamy na pytania

Piszecie wciąż o nadmiernych przychodach pieniężnych ludności. Może też odpowiecie, jakie czynniki zadecydowały o tym?

Niektórzy, jak widać, mają krótką pamięć. Zapomnieli już albo nie chcą wiedzieć, że przychody pieniężne społeczeństwa rosły szczególnie szybko w drugim półroczu 1980 roku i w roku 1981. Czy jest chociaż jeden pracujący, który nie odczuł tego we własnym portfelu? Nikt jednak wtedy, kiedy te pieniądze brał, nie protestował, ani też nie usiłował pracować wydajniej. Kolejne decyzje powiększające przychody ludności przyczyniały się, w miarę jak obejmowały coraz to nowe grupy pracowników, do utrwalania w świadomości znacznej części społeczeństwa złudnego i szkodliwego przekonania, że płace i dochody mogą być dowolnie zwiększane w zależności od swobodnego uznania władzy, na którą można wywierać nacisk przy pomocy postulatów popieranych niekiedy przez strajki lub groźby strajków. W jesieni 1980 roku oraz w okresie późniejszym także, był to przede wszystkim jeden z kierunków nacisków wywieranych zwłaszcza przez „Solidarność", a również i przez inne związki zawodowe, które w dążeniu do budowy swej popularności rozwijały szczególną aktywność w tym względzie.

W tych warunkach płace szybko traciły swój charakter motywacyjny do rzetelnej i wydajnej pracy.

Należy powiedzieć, że czynniki powodujące tendencję do wzrostu płac działają nadal. Niezależnie od już podjętych decyzji, w chwili wprowadzenia stanu wojennego w fazie dyskusji znajdowały się kolejne propozycje podwyżek płac, głównie z tytułu wprowadzenia lub nowelizacji tzw. kart branżowych. Dalszy wzrost płac może też być następstwem nowych rozwiązań systemowych dopuszczających zwiększenie środków płacowych z wypracowanego przez przedsiębiorstwo zysku, tzw. echa płacowego, podwyżek cen artykułów przemysłowych powodujących wzrost kosztów utrzymania (niezależnie od rekompensowanych podwyżek cen podstawowych artykułów żywnościowych).

● Trzeba także dodać, że po sierpniu 1980 roku, w ślad za podwyżkami płac, zwiększone zostały także pieniężne świadczenia społeczne, rozszerzając zakres niektórych z nich.

● W tym samym okresie dokonano również podwyżek szeregu cen skupu artykułów rolnych bez odpowiedniego, równoległego podniesienia cen środków do produkcji rolnej. Oczywiście nie pozostało to bez wpływu na bardzo szybki wzrost przychodów ludności rolniczej.

Inicjatywa artystów fotografików

8 Biennale Krajobrazu Polskiego — „Kielce 1983"

Kolejną inicjatywą aktywnie działającej świętokrzyskiej grupy Związku Artystów Fotografików jest organizacja — pod patronatem ministra kultury i sztuki oraz Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce — **„8 Biennale Krajobrazu Polskiego — Kielce 1983"**.

Organizatorzy biennale zapraszają do udziału w wystawie wszystkich fotografujących, dla których krajobraz polski jest tematem twórczych wypowiedzi. Zwracając się do fotografów amatorów i zawodowców organizatorzy spodziewają się, że „zbiorowy zwielokrotniony portret fotograficzny przygotowany przez uczestników 8 Biennale będzie rzetelnym obrazem naszego kraju, prawdziwym i wiarygodnym dokumentem naszych czasów". Wystawa składać się będzie z trzech działów tematycznych: PIĘKNO POLSKI, KRAJOBRAZ-DOKUMENT (rejestracja autentycznych widoków rzeczywistości bez przekształceń techniczno-laboratoryjnych) i DOKUMENTACJE FOTOGRAFICZNE. Ten ostatni dział pomyślano jako innowację dopuszczającą do udziału w biennale grup twórczych wykonujących dokumentacje regionu lub problemu. Członkowie grup twórczych mogą uczestniczyć również w konkurencjach indywidualnych (działy pierwszy i drugi). Każdy autor może nadesłać do czterech prac (fotogramów pojedynczych lub zestawów). Dla grupy twórczej nadsyłającej dokumentację fotograficzną nie czyni się ograniczeń ilościowych, lecz ze względów wystawienniczych prosi się o zestawy mieszczące się na planszy o wymiarach 2×4 m.

Ostateczny termin wysyłki prac upływa **30 października 1982 r.** (decyduje data stempla pocztowego). Jeden autor może otrzymać jedną nagrodę honorową i jedną nagrodę pieniężną, niezależnie od nagrody przyznanej dla grupy twórczej. Przewidziano możliwość zakupienia — za zgodą autorów — prac zgłoszonych do ekspozycji. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do powtórnej ekspozycji biennale w Warszawie i innych miastach. Podejmuje się starania o przyznanie GRAND PRIX Ministerstwa Kultury i Sztuki i MEDALI FASFwP.

Szczegółowy regulamin 8 Biennale Krajobrazu wysyła i zgłoszenia przyjmuje komisarz biennale — **Paweł Pierściński** (25-512 Kielce, ul. Rewolucji Październikowej 8/6). (tusz)

Słoneczny inkubator

Naukowcy z karszyńskiego Instytutu Pedagogicznego i Instytutu Fizyki Technicznej Akademii Nauk Uzbeckiej SRR skonstruowali niezwykły inkubator z akumulatorem słonecznym. Nagrzana przez promienie cieplne specjalna mieszanina pary i powietrza dociera poprzez wentylatory do kominów ceramicznych, wypełnionych tzw. otoczakami. Ciepło, zgromadzone w ciągu jednego słonecznego dnia, wystarcza na dwie doby. W pochmurny dzień włącza się „elektryczny kaloryfer".

W słonecznym inkubatorze jedwabnik morwowy daje wspaniały zbiór najwyższego gatunku kokonów z cienką i równą nitką. Po zbiorze kokonów inkubator pełni rolę doskonałej cieplarni, do hodowli pomidorów, ogórków oraz rozsady wczesnych jarzyn. (APN)

Kuma kumie

Gołąbki z brukselki

— Po pierwszej z panią rozmowie spodziewałam się listów i telefonów. Tak też się stało. Ze sporej poczty wybrałam pytanie dotyczące pani rodziny i anegdotkę wypływającą pośrednio pani gospodarkę mięsem w kuchni — zwracam się do pani Weroniki Jarzębowskiej.

— Rodzina typowa. Mąż — 195 cm wzrostu i dużej wagi, córka kończy studia, syn będzie czynił starania o indeks. Ja jestem farmaceutką. Sądzę, że to wystarczy. Ciekawa jestem dowcipu.

— Mężczyzna w sklepie prosi o brukselkę.

— Kilogram? — pyta ekspedientka.

— Nie, proszę jedną brukselkę.

— Po co jedną?

— Dostałem mięso mielone na kartki, będę robił gołąbki.

W dalszej części listu jego autor czyni zarzuty, że ma pani poglądy na kuchnię nie odpowiadające typowej polskiej rodzinie.

— Dowcip znakomity. A my jesteśmy rodziną typową? Sądzę, że nie. Dowcip ten straci aktualność jeżeli wszyscy nauczymy się racjonalnego żywienia.

— Dziś miałyśmy rozmawiać o oszczędnym prowadzeniu domu...

— Jest to wielka sztuka. Dam przykłady z różnych dziedzin. Pęczek natki pietruszki kosztuje w Kielcach od 10 do 13 zł. Używam jej dużo, ale nigdy nie kupuję. Na oknach mam skrzynki, a w nich pietruszkę, dającą natkę przez całą zimę i wiosnę. Miesięcznie oszczędzam od 100 do 130 zł. Często na deser jadamy 4 jabłka. Skórki, wydrążony miąższ ze środka plus parę suszonych śliwek lub gruszek, 2—3 goździki, niewielka ilość cukru dają smaczny napój lub wywar do galaretki. Zużyte pończochy wszywam w rękawy na łokciach swetrów (od środka). Łokcie nie wypychają rękawów, a sweter znacznie wolniej przeciera się.

— Na dziś wystarczy. Macie państwo ogródek działkowy?

— Nawet dwa.

— ?

— Jeden 400 m kw. pod Telegrafem. Drugi w mieszkaniu. Ten ostatni obok zielonej natki i pietruszki dostarcza szczypiorek. W tym roku po raz pierwszy parę własnych ogórków. Problem tylko z tym, że rozrosły się bardzo bujnie i zasłoniły niemal całe okno. W doniczkach mamy rozsady pomidorów, kalafiorów, kapusty, kwiatów. Wczoraj zasialiśmy drugi rzut pomidorów. Do gruntu pójdą w dwa tygodnie po pierwszych zasadzeniach.

— Mieszkanie to cała oranżeria?

— Mamy i duże okna i drzwi balkonowe. Doniczki i skrzynki z warzywami nie tylko nie szpecą mieszkania, ale je upiększają, a ponadto mnogość roślinek oczyszcza powietrze w mieszkaniu. Dekoracyjność uzyskujemy ponadto przez odpowiednie komponowanie kolorowych pojemników.

— Patrzę na pani ręce. Ani śladu pracy w ziemi, w kuchni...

— Częściowo to zasługa rękawiczek gumowych, ale przede wszystkim gliceryny. Nie korzystam z nowoczesnych kremów, bo są drogie i trudno dostępne. Moja matka dała mi przepis babci — 20 g gliceryny, 20 g mocnej wódki i sok z połowy cytryny. Mieszaninę tę raz dziennie i na noc wcieram w dłonie. Gdy pracuję w ogródku raz na tydzień wcieram w ręce olej jadalny lub tran.

Rozmawiała

KAZIMIERA KALICKA

Ozdobne kafle z Radomia

Tradycyjny dostawca wyrobów sanitarnych — Zakłady „Radom" w Radomiu podjęły się, w odpowiedzi na zapotrzebowanie eksportowe, produkcji kafli zdobionych w abstrakcyjne wzory. Pierwsza próba okazała się trafna i już niebawem partia tych wyrobów przeznaczona dla odbiorcy w RFN opuści wytwórnię. Jest to bardzo opłacalny eksport — za 1 sztukę zachodnioniemiecki kontrahent płaci 10 DM. Nie ulega wątpliwości, że kafle te znajdą wielu chętnych nabywców i u nas.

Na zdjęciu: Janina Adamczyk przy produkcji zdobionych kafli. CAF — W. Stan

Wzrósł skup miodu

W ciągu 20 dni marca spółdzielnie ogrodnicze skupiły ok. 130 ton miodu — podczas, gdy jego dostawy w styczniu i lutym wyniosły łącznie niespełna 78 ton. Wprowadzona od 1 marca br. podwyżka cen skupu tego produktu przyniosła więc skutek. Oprócz lepszej zapłaty gwarantuje się również wszystkim pszczelarzom dostawę — w kwietniu — ok. 8 kg cukru na rodzinę pszczelą, późniejszej pasiecznikom kontraktującym po 2 kg cukru za każdy dostarczony kilogram miodu. Zdaniem specjalistów ilość to wystarczające zabezpieczenie w cukier niezbędny do dokarmiania pszczół.

Nie ma kłopotów z wyposażeniem pasiecznictwa w sprzęt drewniany i podkurzacze. Są natomiast pewne trudności z nabyciem tzw. miodarek.

Nieźle przebiega również tegoroczna kontraktacja miodu. Dotychczas zawarto umowy na dostawę 2,5 tys. ton tego produktu, co odpowiada całej skupionej w ub. roku ilości miodu. W stosunku zaś do średniej z ub. lat — równa się to mniej więcej połowie rocznego skupu.

Od 1 kwietnia Centrala Spółdzielni Ogrodniczych i Pszczelarskich podnosi również ceny skupu wosku pszczelego z dostaw kontraktowanych: za 1 kg wosku pierwszej klasy jakości otrzymywać oni będą 1,6 tys. zł czyli dwukrotnie więcej niż dotychczas. (PAP)

PIH rzecznikiem klientów

Wyższe ceny — gorsza jakość

Reforma gospodarcza i związana z nią podwyżka cen — są już faktem. Społeczeństwo ze zrozumieniem przyjęło tę przykrą konieczność, żywiąc uzasadnione nadzieje, że zwyżka cen nie będzie zabiegiem mechanicznym lecz zobowiąże producentów do wytwarzania wyrobów o lepszej jakości. Z odbiorników radiowych i telewizyjnych padały zresztą takie zapewnienia. Tymczasem w zaciszu domowego ogniska rodzą się często refleksje: czemu ten chleb nie nadaje się do konsumpcji, choć zapłacono za niego 16 lub 29 zł? Dlaczego kupione dziecku ciastko jest niesłodkie, a napój chłodzący nie nadaje się do picia?

DZWONIĄ ludzie i piszą do redakcji sygnalizując o nieprawidłowościach. Czynią to nie dlatego, że nagle smak im się zepsuł. Po prostu: szkoda wydawać ciężko zapracowane pieniądze na z trudem zdobyty bubel.

Spostrzeżenia czytelników — potwierdzają — niestety inspektorzy PIH, którzy za pomocą szkiełka i oka badają jakość różnych wyrobów, które za pośrednictwem handlu trafiają do klientów. Są to prace żmudne, złożone, ale konieczne, w naszym zresztą — faktycznych lub potencjalnych klientów — interesie. Pójdźmy zatem tropem inspektorów PIH.

W lutym br. dokonali oni kontroli piekarni Gminnej Spółdzielni „SCh" w Morawicy. Interesowała ich jakość półfabrykatów i wyrobów ciastkarskich, piekarskich oraz surowców używanych do ich produkcji. Wyniki kontroli nie były korzystne dla pracowników GS. Bo cóż się okazało? Na cztery zbadane partie pieczywa — dwie nie odpowiadały obowiązującym wymogom: chleb pszenny był nie doważony, zaś bułeczki zwykłe miały zawyżoną wilgotność. W obydwu przypadkach po kieszeni bity był klient.

Mało tego: na pięć zbadanych partii wyrobów i półfabrykatów ciastkarskich — aż cztery nie odpowiadały wymogom obowiązujących aktualnie receptur. Od 6 do 21 proc. zaniżono zawartość tłuszczu lub cukru. Ciasto było to samo, tyle, że ciut gorsze. Ponadto kierownik piekarni dopuścił do sprzedaży partię rolady, która w ogóle nie nadawała się do spożycia (!) oraz dopuścił do ... się ... surowców (ponad 56 kg masła roślinnego, 40,5 kg masy jajecznej).

Nieco wcześniej, bo w styczniu br., dokonano kontroli w barze „Wars" na dworcu PKP w Kielcach, przez który każdego dnia przewijają się tysiące podróżnych. Kontrola miała dość szeroki zakres. Darujemy sobie jednak opisywanie skandalicznego stanu sanitarnego, czy innych uchybień, które z całą pewnością nie zasługują na pochwałę. Interesuje nas kwestia jakości potraw. Stwierdzono więc, że kotlety schabowe, a także ich półfabrykaty mają... nadwagę. Dopiero w laboratorium okazało się, że nadwagę spowodował nadmiar panierunku, natomiast masa mięsna wykazywała niedobór w stosunku do ilości deklarowanej. Wierzyć się nie chce ale takie i podobne przypadki stwierdzane są w tym barze od 1979 roku.

W pierwszej dekadzie marca br., w wytwórni wód gazowanych GS w Kozłowie, poddano laboratoryjnej analizie napój o wdzięcznej nazwie „złota rosa". I cóż się okazało? W stosunku do normy o 40 proc. zaniżono zawartość dwutlenku węgla, o 18 proc. specjalnego ekstraktu, a ponadto takie już drobiazgi jak brak ceny na etykiecie i daty produkcji. Płaci klient za „złotą rosę" a pije prawie wodę z kranu. Byle tylko interes się kręcił.

W piekarni GS w **Wiślicy** stwierdzono, że partia chleba miała niższą od deklarowanej gramaturę, znajdujące się w piekarni odważniki nie miały aktualnych cech legalizacji, zaś na 16 zatrudnionych pracowników, aż 10 nie posiadało pracowniczych książeczek zdrowia!

By ktoś nie posądził mnie (a także inspektorów PIH), że z wyjątkowym upodobaniem tępimy zło w placówkach GS przejdźmy do prywatnych wytwórców, którzy onegdaj słynęli z dobrej jakości wyrobów. No cóż — ludzie nie są aniołami. Niestety. Gdy w rachubę wchodzi zysk i pieniądz znikają inne kryteria.

Tak więc w styczniu br. w prywatnej ciastkarni Rafała J. w Końskich jedna z dwu zbadanych partii pączków miała zaniżoną zawartość tłuszczu. Podobne uchybienie stwierdzono również w ciastkarniach: Ewy W. z Suchedniowa, Danieli S. i Józefa J. z Ostrowca.

Można tak mnożyć przykłady ... działań PIH. Nie w tym rzecz. Wyniki tych kontroli dają się uogólnić: **od podwyżki cen jakość badanych artykułów spożywczych nie poprawiła się, a bywa — są to przypadki nieodosobnione — że uległa pogorszeniu.** Klient natomiast płaci, bo musi. Nie ma innej alternatywy.

W tym miejscu czytelnicy spytają: No dobrze, kontrolują, sprawdzają, badają i co z tego?

Otóż po każdej kontroli PIH sporządza protokół, wysyła wnioski i zalecenia do zarządów spółdzielni i ich jednostek nadrzędnych, ostrzega, a także skierowuje wnioski do kolegiów orzekających przy naczelnikach gmin. **Nieszczęście polega na tym, że nie wszystkie jednostki nadzorujące działalność wytwórczą należycie reagują na te wystąpienia.** Wymownym przykładem jest — wspomniany już „Wars".

W naszym, klientów, interesie zarządy GS ich prezesi, a także naczelnicy gmin muszą wzmocnić nadzór i kontrolę nad produkcją artykułów konsumpcyjnych. PIH natomiast zapowiada nasilenie kontroli.

Troska o jakość towarów staje się podstawowym zadaniem PIH — powiada **Witold Drabikowski**, zastępca okręgowego inspektora. — Nie chodzi wcale o przysłowiowe „łapanie złodzieja". Wychodzimy z założenia, że skoro konsument płaci drogo, niech płaci za dobry towar.

Nic dodać, nic ująć. ([illegible])

Bo żywioł nie przebiera...

REDAKCJA: — Są zawody i służby, dla których praktycznie nie istnieją święta i wolne soboty. Stałą gotowość, przez całą dobę, przez cały rok wykazują m.in. straże pożarne. Strażacy mówią, że nad tym usilnie pracują, aby nie mieć pracy przy gaszeniu ognia?

Płk JAN NOWAK: — Tak też powiadają lekarze, że lepiej zapobiegać chorobom, niż później operować i leczyć rany. Rozumujemy podobnie. W codziennej służbie wszystkich ogniw ochrony przeciwpożarowej i organizacji strażackich na plan pierwszy wysuwają się działania prewencyjne, mające na celu skuteczne eliminowanie zagrożeń. Chodzi zwłaszcza o systematyczne kontrole prowadzone przez komendy rejonowe oraz jednostki ochotniczych straży pożarnych. W ub. roku takimi kontrolami objęliśmy 609 zakładów przemysłowych oraz 71 tysięcy indywidualnych gospodarstw rolnych.

● Z jakim skutkiem?

— Zakłady na ogół wyszły obronną ręką, jeśli nie liczyć drobnych niedopatrzeń, które stosunkowo szybko zostały zlikwidowane. Gorzej było z gospodarstwami chłopskimi. Statystycznie rzecz biorąc, istotne zaniedbania odnotowano w co piątym. Egzekwowaniem zaleceń pokontrolnych zajmują się terenowe urzędy administracyjne. Nie wszystkie w jednakowym stopniu wywiązały się z tego obowiązku. Zbytnią opieszałość wykazały urzędy gminne w Bodzentynie, Solcu-Zdroju, Miechowie, Bielinach, Nowej Słupi, Imielnie. Gospodarze powinni lepiej dbać o własny teren.

● Wiosna to zwykle pracowity okres dla strażaków?

— Zgadza się. Wzorem roku ubiegłego działalność kontrolną zamierzamy skoncentrować na określonych miejscowościach, najbardziej zagrożonych pod względem pożarów. Już przeszkolono powołane do tego zadania zespoły. Wkrótce przystąpią do pracy. Ważne jest jednak to, aby mieszkańcy wsi na zasadzie samokontroli dokonali drobiazgowego przeglądu zagród, aby strażacy nie musieli uruchamiać całej machiny administracyjnej, by w końcu nikt nikogo nie musiał karać.

● Tyle tej pracy, a jednak mimo najszerzej zakrojonej akcji profilaktycznej, mimo ostrzeżeń, żywioł wciąż jest groźny?

— Naprawdę trudno ocenić, w jakim stopniu kampania prewencyjna przyniosła wymierne rezultaty. Niewątpliwie wyzwala ona inicjatywę dyrektorów, prezesów, naczelników gmin, rolników, uwrażliwia na pewne sprawy, wyrabia poczucie współodpowiedzialności za majątek ogólnonarodowy, bez względu na to, kto jest jego użytkownikiem czy właścicielem. Profilaktyka w tym zakresie jest więc opłacalna, zarówno z punktu widzenia społeczno-gospodarczego jak i czysto ludzkiego. Będziemy ją rozwijać i doskonalić.

W 1981 r. zanotowaliśmy w województwie kieleckim 577 pożarów, które spowodowały straty materialne łącznej wartości ponad 75 mln zł. Na terenach wiejskich pożary ograniczały się do jednego lub najwyżej kilku budynków. M.in. w jednym z zakładów przemysłowych w Końskich spłonęła część hali produkcyjnej wraz z surowcem i maszynami powodując szkody na kwotę 3,5 mln zł.

● Czy były ofiary w ludziach?

— Tak, niestety. Podczas pożarów zginęło osiem osób, a szesnaście odniosło obrażenia, w tym czterech strażaków. Każda śmierć jest jednakowo bolesna, ale gdy w płomieniach ginie dziecko, to człowiekowi żal tego młodego życia podwójnie, potrójnie. A był taki przypadek. 24 października w Kozłowie czteroletnia dziewczynka bawiąc się w stodole prawdopodobnie zaprószyła ogień. Nie zdołano jej uratować. Koło Miechowa w mieszkaniu spłonął 69-letni mężczyzna, zaś w Skarżysku, w podobnych okolicznościach 87-letnia kobieta. Dwaj mężczyźni, 54-letni i 32-letni, spalili się w stodole, gdzie spali po spożyciu większej ilości alkoholu. Straty materialne można odrobić, odpracować, natomiast życia nikt nie wróci. Dlatego ponawiam apel, aby uważać z ogniem, gdyż ostrożności w tego rodzaju przypadkach nigdy nie jest za dużo.

● Jak wobec tego należałoby ocenić miniony rok?

— Jak pamiętamy był to raczej rok suchy, a mimo to odnotowaliśmy jedynie o kilkanaście pożarów więcej niż w „mokrym" 1980 roku. Nastąpiło w tym okresie znaczne rozluźnienie dyscypliny społecznej, co jednak na naszym terenie nie osłabiło gotowości bojowej jednostek strażackich, ani też poczucia obowiązku niesienia pomocy przez ludność temu komuś, kto był w biedzie. Podam jakże charakterystyczny i chwalebny przykład. Aż w 425 przypadkach losowych strażacy, dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, ofiarności i dobremu przygotowaniu, nie dopuścili do rozprzestrzenienia się ognia, ugasili pożary w zarodku, w związku z czym nie było żadnych szkód materialnych. Nie oznacza to jednak, że nie dostrzegamy pewnych słabości, minusów.

● Jakie to minusy?

— Myślę o wciąż niedoskonałym systemie alarmowania jednostek straży o zaistniałych pożarach. Przecież od szybkości działania zależy jego skuteczność. Tę uwagę kieruję w pierwszym rzędzie pod adresem naczelników gmin i miast oraz komend rejonowych. Na przykład w tych wsiach, gdzie nie ma telefonów, albo też są one wyłączone po godz. 15, powinni znaleźć się gońcy. W pierwszej kolejności należy i to jest żelazna reguła, alarmować komendy rejonowe straży, które poprzez swoje stanowisko kierowania uruchomią przewidziane planem obrony terenowe jednostki.

● Jak zapowiada się rok obecny?

— W styczniu i lutym zarejestrowaliśmy o trzydzieści pożarów mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Straty były mniejsze o 3 mln zł. M.in. spłonęły dwie sterty słomy i pasz w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Rzędowicach koło Książa Wielkiego, wartości 1,5 mln złotych. Przy okazji uwaga. Ofiarą płomieni pada wiele stodół wraz ze zbożem, sianem, maszynami rolniczymi. Redakcja „Słowa Ludu" prowadziła także pożyteczną akcję pod hasłem „Chleb będzie, musi być!". Gdy pożar obejmuje zabudowania, tyle ludzkiej pracy, tyle chleba idzie na marne. To również, moim zdaniem, ważny przyczynek do ogólnonarodowej batalii o chleb. Dodam jeszcze, że — odpukać w niemalowane drewno — jak dotąd w 1982 r. nie było ofiar w ludziach. Oby tak dalej.

● Zbliża się wiosna, pogoda sprzyja, należy się zatem spodziewać wzrostu zagrożenia pożarowego?

— Całkiem słuszne stwierdzenie. Od połowy marca do końca kwietnia, a nawet do połowy maja, rolnicy wypalają trawy na łąkach, a także śmieci w pobliżu lasów i zabudowań. Chyba nie muszę komentować, na jak wielkie niebezpieczeństwo narażają siebie, sąsiadów. Jak wielkie szkody mogą wyrządzić w lasach. Oświadczam krótko: wypalanie pokrywy glebowej, jeśli użyć fachowego określenia, jest najsurowiej zabronione pod groźbą kary. Natomiast ogniska wolno rozpalać w odległości nie mniejszej niż sto metrów od linii lasu, a następnie pieczołowicie ugasić ogień, zalać wodą, zasypać piachem. Jeżeli każdy weźmie sobie głęboko do serca tych kilka uwag, które podaliśmy, na pewno strażacy będą mieć o wiele mniej roboty, za to ludzie więcej spokoju i zadowolenia. Bo żywioł nie przebiera. Bo zawsze lepsza przezorność od najlepszego sprzętu przeciwpożarowego.

● Dziękuję za rozmowę.

Z pułkownikiem JANEM NOWAKIEM — komendantem wojewódzkim Straży Pożarnych w Kielcach rozmawiał

HENRYK KAWIORSKI

Z różnych stron województwa

Reforma o kulach

Odlewnia Żeliwa i Emaliernia „Kamienna" w Skarżysku nie ma problemów ze sprzedażą wanien, zlewozmywaków. Każdą ich ilość budownictwo bierze na pniu. Tyle, że produkcja nie nabiera rozpędu. Trzymają ją w cuglach przydziały węgla i oleju napędowego do pieców emalierskich znacznie niższe niż w ubiegłym roku. Krucho jest także z komponentami do emalii. Na import za dewizy nie za bardzo można liczyć. Pozostaje szukanie dostawców wśród socjalistycznych krajów.

Na tym nie koniec kłopotów. Surówka przysyłana z hut w Częstochowie i Szczecinie ma kiepską jakość. Zmusza to odlewnię do stosowania receptur zastępczych przy topieniu żeliwa, co wcale dobre nie jest. Zwiększa się bowiem wówczas ilość braków.

W sumie start do reformy „Kamienna" ma niełatwy. Broni się jednak przed trudnościami. Koncentruje wysiłki, by obniżyć koszty: zlikwidowała trzecią zmianę, co pozwala na bieżące naprawy, konserwację urządzeń, utrzymanie ich sprawności. Przymierza się też do tego, aby mieć kooperantów w pobliżu, gdyż transport jest drogi. Analizuje, które materiały można zastąpić tańszymi. Wreszcie kombinuje — co wytwarzać, żeby zużywać jak najmniej deficytowych surowców. Uruchomiono na przykład produkcję kul do młynów klinkierowych dla cementowni. Zamówienia z Wierzbicy, Ożarowa, Gorażdży potwierdzają, że pomysł był przedni. Jednak krąg odbiorców jest ograniczony i znów trzeba myśleć o czymś nowym. Zmusza do tego zasada samofinansowania, którą wprowadziła reforma.

KRA

Dla ludzi—nie dla sławy

Trwa ożywiona działalność komisji socjalnych w zakładach pracy. W Miechowie jedną z wyróżniających się, a zarazem pierwszych, która rozpoczęła działalność, jest komisja socjalna w Hurtowni Zakładu Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi.

— Pracujemy już od 8 stycznia — powiedziała kierowniczka sekcji pracowniczej i służby socjalnej, **Mieczysława Baranek.** — Spraw do załatwienia jest bardzo dużo. Staramy się przede wszystkim pomóc naszym pracownikom w trudnych przypadkach losowych, chociaż nie tylko. Również potrzeby dnia codziennego są w centrum naszej uwagi. Dotychczas udało się sprowadzić 96 par obuwia osobom najbardziej potrzebującym. Nieodpłatnie zaopatrzyliśmy emerytów i rencistów z naszego zakładu w paczki żywnościowe. Pomyśleliśmy także o dzieciach. Choinka noworoczna połączona z imprezami o charakterze rozrywkowym była dla nich dużą i miłą niespodzianką. Ponad miesięczny okres naszej działalności był więc chyba pożyteczny.

(Z. Wol)

Pożegnanie z „Buńczukiem"

Przez sześć lat — pod patronatem starachowickiego MOSiR — działała, zresztą bardzo aktywnie, sekcja jeździecka „Buńczuk" w Marcinkowie. Dysponowała 6 pięknymi wierzchowcami, powozem, bryczką, dwukółką, saneczkami typu „łabędź" oraz innym niezbędnym sprzętem. Jej założycielem, kierownikiem i instruktorem był kpt. rez. Zdzisław Duszyński. Znakomity fachowiec, dla którego konie stały się wielką przygodą życiową.

Nic więc dziwnego, że malowniczo położony Marcinków, choć pozbawiony bazy noclegowo - gastronomicznej, przyciągał licznych zwolenników hippiki z wielu miast, nie tylko zresztą Kielecczyzny. Ogółem ponad tysiąc osób zapoznawało się tutaj z tajnikami jazdy konnej. I oto niedawno zapadła decyzja o likwidacji „Buńczuka". Dlaczego? Cóż, skutki kryzysu nie ominęły i jego. Otóż od ub. roku koszty utrzymania sekcji — m.in. z uwagi na szybki i duży wzrost cen pasz — znacznie przekraczały wpływy. Fakt ten spowodował spory deficyt.

Toteż wierzchowce i sprzęt przekazano do Ośrodka Jazdy Konnej w Borkowie, gdzie wkrótce ma być oddane do użytku, z prawdziwego zdarzenia, zaplecze hotelarsko-gastronomiczne. Powstaną tam więc doskonałe warunki do spędzenia wczasów w siodle.

(ber)

LUDNOŚĆ woj. kieleckiego zaopatruje się w artykuły farmaceutyczne w 93 aptekach ogólnie dostępnych i w 17 punktach aptecznych tego typu. W bieżącym roku do użytku oddane zostaną placówki w Ostrowcu, Brodach Iłżeckich, Mniowie, Piekoszowie, Krasocinie, Gnojnie oraz w Oleśnicy. Choć dwie nowe apteki otrzymają również mieszkańcy Kielc — w osiedlu Podkarczówka i przy ul. Dalekiej, niezbędne jest otwarcie jeszcze jednej w centrum stolicy regionu. Odciążyłoby to punkty dystrybucji wspomnianymi towarami przy ulicach Sienkiewicza i Buczka stale oblegane przez klientów.

Przewlekły stan zapalny

PLANUJE się, iż z końcem 1985 roku sieć handlu medykamentami w woj. kieleckim składać się będzie ze 123 aptek. Pilną potrzebą jest więc również rozbudowa magazynów **Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm" w Kielcach**, które aktualnie zaopatruje województwa: kieleckie, radomskie i tarnobrzeskie. Uruchomienie w tym samym czasie laboratorium galenowego pozwoliłoby podjąć produkcję niektórych preparatów farmaceutycznych.

A tych brakuje. Niedobory występują w wielu asortymentach lekarstw. Wymieńmy niektóre: na około 70 rodzajów antybiotyków szczególnie trudno dostępne jest 20, z 60 leków nasercowych potrzeby pokryte są w pełni w 40, z leków przeciwbólowych dostępne są praktycznie tylko proszki przeciw bólowi głowy, brak syropów, w tym dla dzieci, choć tabletek przeciwkaszlowych jest pod dostatkiem. Nie sposób nabyć również importowane preparaty przeciwreumatyczne. Znikome są dostawy z puli prowadzonej przez apteki leków zagranicznych. Punkt przy ul. Mickiewicza w Kielcach otrzymuje po kilka pozycji w niewielkich ilościach raz w kwartale.

Lepiej od aptek otwartych służących pacjentom przychodni zespołów opieki zdrowotnej zaopatrywane jest lecznictwo zamknięte. Szpitale mają bowiem priorytet w przydziale leków, choć tylko jedna trzecia chorych korzysta z ich usług (nad resztą opiekę medyczną sprawuje lecznictwo podstawowe). Do szpitali trafia znaczna ilość darów z zagranicy, których nadawcy zastrzegają sobie takie właśnie rozdysponowanie. Mimo tego, jeśli niektóre ofiarowane medykamenty nie będą mogły być tam użyte zostaną przekazane aptekom służącym ogółowi ludności. Tam też skierowano leki produkcji krajowej, które pierwotnie zasilić miały szpitale lecz wobec dostaw darów nie okazało się to konieczne. Pomoc z zagranicy — bez wątpienia cenna — rozmija się jednak z najbardziej palącymi potrzebami. Ponieważ jest to akcja charytatywna ścisłe zapotrzebowanie na konkretne leki z naszej strony nie jest możliwe.

Nie najlepiej wygląda też podaż materiałów opatrunkowych, artykułów sanitarnych, środków higieny osobistej w tym waty, ligniny, podpasek higienicznych. Co prawda nie będzie już brakować smalcu do produkcji maści, gumowych rękawiczek operacyjnych lecz stale występują niedobory olejów farmaceutycznych, gipsu chirurgicznego.

TAK wygląda pokrótce lista potrzeb kieleckiej służby zdrowia w tym względzie. Ich realizacja nie będzie szybka — limity, brak dewiz itp., czyli nie ma co liczyć na cudowne zapełnienie się aptecznych półek. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach wraz z PZF „Cefarm" podejmują jednak działania, które choć w części złagodzą opisywane trudności. W tym celu zwiększono częstotliwość dostaw leków do aptek i upoważniono te placówki do składania oprócz zamówień planowych, doraźnych na leki niezbędne. Od producentów, którzy ze swych zobowiązań względem „Cefarmu" wywiązują się bardzo nieregularnie, firma ta przyjmuje leki w opakowaniach nietypowych, we własnym zakresie przystosowując je do sprzedaży.

Problem wymagający pilnego rozwiązania to kontakty, a właściwie ich brak pomiędzy lekarzami a farmaceutami. Zapoczątkowane w pierwszych dniach stanu wojennego wizyty pracowników aptek w rejonowych przychodniach urwały się, a szkoda. Powinny być one częste i powszechne, by uniknąć sytuacji, gdy lekarz niezorientowany w zapasach pobliskiego punktu farmaceutycznego zmusza pacjenta do poszukiwań w całym mieście, bądź też do powtórnego stawienia się w przychodni po nową receptę. Inicjatywą w zamianie podstawowych leków, w tym niektórych antybiotyków, bez konsultacji lekarza wykazywać winni się sami farmaceuci. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach zalecił lekarzom, aby częściej stosowali zasadę wskazywania obok zaordynowanego preparatu medykamentów zastępczych oraz aby na leki o niepełnym pokryciu wypisywali osobne recepty.

Szczególnie istotne jest w miarę możliwości jak najlepsze zaopatrywanie w preparaty farmaceutyczne terenowej służby zdrowia. Lekarz pracujący na wsi pozbawiony zarówno pomocy kolegów ze szpitali, jak i choćby skromnego asortymentu leków zmuszony jest kierować chorego na hospitalizację, mimo iż w wielu przypadkach dałoby się tego uniknąć. Ze swej strony „Cefarm" uzależnia dystrybucję lekarstw poza ośrodki miejskie od specjalizacji lekarzy w danej okolicy.

SZANSĄ pewnej, minimalnej zresztą, poprawy zaopatrzenia w medykamenty jest ich skup. Odzysk prowadzony stale na skalę niewielką nie może stać się akcją masową, gdyż mogłoby to przynieść więcej szkody niż pożytku. Materia ta jest złożona i delikatna, bo dla przykładu użytkownik lekarstwa przechowuje je często w niewłaściwych warunkach sanitarnych, w zbyt wysokiej temperaturze. Lek taki sprzedany przez aptekę ponownie nie usunie choroby a wręcz przeciwnie. Każdorazowe badanie laboratoryjne byłoby zaś nieopłacalne. Wspomniany odzysk środków medycznych to sprawa indywidualnych kontaktów między posiadaczem preparatu, a lekarzem, który go zapisał, bądź też między zainteresowanym a apteką. Mimo zasygnalizowanych tu utrudnień skup leków jest szansą, której nie wolno zmarnować. **Warto przypomnieć obowiązującą prawidłowość, iż jeśli chory nie korzysta z lekarstwa może oddać je do apteki nienaruszone w ciągu dziesięciu dni od daty zakupu za zwrotem kosztów.**

Z KOLEI należałoby przejść do omawiania zaplecza technicznego służby zdrowia. Co prawda w 1981 roku zakupiono wiele niezbędnych urządzeń za ponad 30 mln zł, ale jest to przysłowiowa kropla w morzu potrzeb. W zasadzie tylko laboratoria Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem i częściowo ZOZ w Kielcach posiadają aparaturę niezbędną do badań specjalistycznych. Nawet jeśli szpital wzbogaci się w mikroskop okulistyczny czy aparat do leczenia siatkówki oka — przyrządy, z pewnością niezbędne, trudno mówić o podnoszeniu jakości świadczonych usług medycznych skoro brak podstawowych artykułów, jak igły, skalpele, wagi lekarskie itp. Ogromne trudności są również w wyposażaniu placówek zdrowia i opieki społecznej w artykuły gospodarcze — szafki, szafy, obuwie, zasłony itp. Szpitale nie tylko nie mogą uzyskać piżam dla chorych, ale również igieł i nici do maszyn, by starą bieliznę wyreperować.

Co robi się by zaradzić tym kłopotom? Tyle ile można czyli niewiele. Ze starych przeznaczonych do złomowania aparatów rentgenologicznych wybiera się mniej zużyte części aby złożyć z nich „nowe" urządzenie. Niekiedy placówki wymieniają między sobą sprzęt kierując się pierwszeństwem potrzeb. Mieszkańców woj. kieleckiego na badania onkologiczne kieruje się do Łodzi i Krakowa. Są to jednak wszystko działania doraźne, które na dłuższy czas niczego nie załatwiają.

Ciągła żonglerka, łatanie dziur — tak podsumował temat jeden z lekarzy. Trzeba jednak jakoś przetrzymać, by przystąpić do autoterapii.

WALDEMAR KOWALSKI

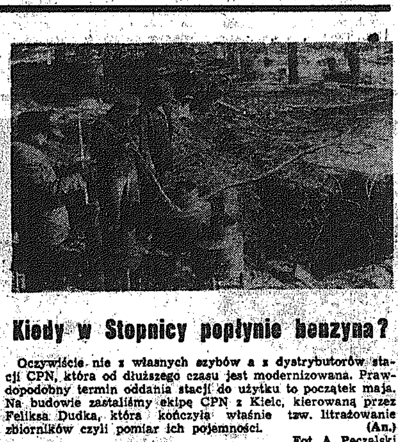

Kiedy w Stopnicy popłynie benzyna?

Oczywiście nie z własnych szybów a z dystrybutorów stacji CPN, która od dłuższego czasu jest modernizowana. Prawdopodobny termin oddania stacji do użytku to początek maja. Na budowie zastaliśmy ekipę CPN z Kielc, kierowaną przez Feliksa Dudka, która kończyła właśnie tzw. litrażowanie zbiorników czyli pomiar ich pojemności. (An.)

Fot. A. Pęczalski

Śladem naszych publikacji

Wspomnij o Świętokrzyskim, a KBM się odezwie

„W wyjaśnieniu do artykułu redaktor A. Krawieckiej pt. „Nie ma mocnych na Świętokrzyskie", celem prawdziwego przedstawienia niektórych tematów, informuję:

● Termin oddania szkoły był jeden — 30.VI.1983 r. Załoga KBM rozumiejąc trudną sytuację dzieci z tego osiedla podjęła zobowiązanie przyspieszenia budowy 2 pawilonów z 16 izbami lekcyjnymi na 31 lipca 1982 roku. Nie rozumiemy więc dlaczego zamieszczono fatalnie mylny podpis pod fotografią budowy informujący, iż w szkole już powinny się uczyć dzieci. Jaki jest jego sens społeczny?

● Zakończenie budowy żłobka przewidziano na 30 września 1982 r. Program nasz przewiduje skrócenie terminu o 3 miesiące.

● Instalacje elektryczne w budynkach wykonywane są zgodnie z dokumentacją, która nie przewiduje wkuwania ich pod tynk.

● Budowa ulic osiedlowych jest w dalszym ciągu problemem otwartym. Mimo usilnych starań nie znaleziono dotychczas podwykonawców ul. H. Sawickiej, natomiast obwodnicę realizuje KPRB.

W zakończeniu pragnę dodać, że dalszy program budowy osiedla będzie realizowany w warunkach niepełnego zabezpieczenia w materiały — obecnie posiadamy przydziały tylko na I kwartał br. Dlatego komentowanie na łamach prasy postępu budownictwa nie może być oderwane od tego podstawowego problemu".

dyrektor KBM
ZDZISŁAW KALEMBA
sekretarz KZ PZPR
JÓZEF BOROŃCZYK

Do cytowanego tu wyjaśnienia zmuszona jestem napisać wyjaśnienie:

● Jesienią 1980 roku podczas zebrania władz miejskich i dyrekcji spółdzielni z mieszkańcami Świętokrzyskiego zapowiedziano, że dwa pawilony lekcyjne będą oddane najpóźniej w końcu 1981 r. Ludzie to pamiętają. I ja, jako ówczesny sekretarz komitetu osiedlowego, również zapisałam taki termin w notesie. Nikt wówczas zza prezydialnego stołu nie wspomniał, że szkoła ma być zakończona dopiero w 4 lata po wprowadzeniu się na osiedle pierwszych mieszkańców — przeważnie młodych rodzin z dziećmi w wieku szkolnym. Jaki to ma teraz wydźwięk społeczny?

● Co do żłobka — chyba dyrektora Kalembę zawiodła pamięć. Miał być on gotowy 31.XII.1981 r., a nie 30 czerwca 1982 r. — tak informowano komitet osiedlowy, potwierdza tę datę inż. Kubiszewski z „Inwestprojektu", kierownik budowy J. Lis, którego akurat spotkałam zbierając materiały do artykułu. Toteż zapowiadane skrócenie terminu oddania go do użytku jest dla mnie czymś niepojętym.

● Cytowałam w artykule wypowiedź lokatora o tym, że nie ma porządnych dojść i dojazdów do budynku, a dyrektor Kalemba na to, że „budowa ulic jest problemem otwartym". Ja już o ulice upominać się nie śmiem. Chodzi mi o zablocone „ciągi piesze", bez kratek ściekowych, bez krawężników. Ich wykonawcą jest KBM. I jakoś w obszernym wyjaśnieniu ani słowa na temat, kiedy owe „ciągi" będą w przyzwoitym stanie. Nie ma także informacji, kiedy przestaną przemarzać i przemakać ściany, kiedy zniknie woda z piwnic. Starym zwyczajem odpowiada się jedynie na umiejętnie wybrane z publikacji problemy. Niekoniecznie te najważniejsze.

Jest powiedzenie „uderz w stół — nożyce się odezwą". Spośród wszystkich odpowiedzialnych za stan osiedla Świętokrzyskiego jedynie Kombinat Budownictwa Miejskiego odpisał od razu. Dziękuję.

ANNA KRAWIECKA

Kątem oka

Dźwięk nożyc jeszcze nieczysty

UDERZ W STÓŁ...

No, i odezwały się nożyce. Może nie w tej szufladzie, na której się oparła dłoń, ale jednak. Felieton („Kali z nożycami" — „Słowo Ludu" z 13 lutego br.) poddawał w wątpliwość zawodową etykę pracownicy spółdzielczego zakładu fryzjerskiego kategorii pierwszej w Kielcach, gdzie bez żenady pobierano od klientów pełną opłatę (40 zł) za niepełną, a nawet niehigieniczną, obsługę. Anonimowy („od wszystkich prywatnych fryzjerów") list, pomijając jego demagogiczną i pseudosatyryczną otoczkę, jest swoistym t r e n e m, litanią żalów i utyskiwań na fryzjerską dolę.

A dolę mają nasi codzienni usługodawcy rzeczywiście żałosną i dziwić się można, że uginają się pod nią samotnie, to znaczy każdy na własną rękę, bez pomocy ich cechu, jak autor (autorzy) listu napisał (napisali). *„Od dłuższego już czasu brakuje wszystkich dodatków, począwszy od przyzwoitego grzebienia, szczotki, wód fryzjerskich, żyletek, kremów, farb, lakierów, szamponów itd., a skończywszy właśnie na ręcznikach wreszcie nawet mydła do umycia rąk".* W tej sytuacji także specjalny sklep dla fryzjerów w Kielcach stał się tylko elementem pozorów, po dodatki nasi mistrzowie nożyc i grzebienia jeżdżą w Polskę tracąc *„czas, nerwy i pieniądze, lecz klient o tym nie wie, lub nie chce wiedzieć".* Dalej dowiaduję się z listu rozgoryczonych i oburzonych fryzjerów o wzroście opłat rzemieślników za świadczenia w ZUS o wzroście wynagrodzeń dla uczniów, wyższych cenach za światło i gaz, braku rekompensat żywnościowych dla prywatnych rzemieślników i ich rodzin. *„Dlaczego — zapytuje anonim — klient ma nie być świadomy za co płaci?"*

To nie tak, a przynajmniej niezupełnie tak, szanowni mistrzowie! Można i trzeba przyjmować, a może raczej stale rozważać, racje ekonomiczne, ale wracając do tamtego felietonu, który pobudził was do namiętnej repliki, a był to felieton o e t y c e (o czym w liście, niestety, ani słowa!), powiedzmy sobie otwarcie: zanim uporządkujemy rynek, pobiedować musimy wszyscy — zarówno wy, rzemieślnicy, jak i my, wasi klienci — i z jednakową g o d n o ś c i ą. Nie wyrzucajcie więc waszym klientom, że nie wiedzą, nie chcą wiedzieć o tym, co was boli. Płacąc odpowiednią — i skalkulowaną przecież bez ich udziału — cenę, wiedzieć istotnie n i e m u s z ą. A ich świadomość (tego, za co płacą) wystarczy, gdy ograniczy się do rozumowania: za p e ł n ą c e n ę p e ł n a u s ł u g a. Odrzućcie świadomość Kalego i jego poczucie etyki, by nie zechcieli przyjąć jej za swoją także wasi klienci.

A swoją drogą, jeśli brakuje rzeczy i staranności, by wykonać pełną i jakościowo najwyższej marki usługę, czy ceny za niedostateczne wykonanie nie powinny być — najuczciwiej w świecie — również częściowe? Szanujmy się! Więc o brudnym ręczniku, groźbie przeniesienia chorób, już nie wspomnę, taki „humor" musi być w waszym środowisku zawodowym uznany za k a r a l n y. A gdyby zaś miała do naszych lokali zajrzeć — o zgrozo! — najdenniejsza bieda, ogłoście, że miejscowych klientów przyjmujecie z własnymi ręcznikami opłata z rabatem. Biednie, ale uczciwie, boso, ale z ostrogą. Wówczas nie ośmielę się napisać: Kali z nożycami.

(tusz)

● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa

Jak położyć kres udrękom 12 tys. ludzi?

Mieszkanie, to nie tylko sypialnia

Tylko w ubiegłym roku Komitet Osiedlowy osiedla Świętokrzyskiego w Kielcach otrzymał od mieszkańców tego osiedla ponad 10 tys. skarg i interwencji dotyczących fatalnych warunków mieszkania w tymże osiedlu. Odczuwamy to również jako dziennikarze „Słowa Ludu", albowiem nie ma dnia, byśmy nie otrzymali kilkunastu telefonów, listów, czy też osobistych interwencji dotyczących uciążliwości życia w tym najnowszym osiedlu Kielc. Zarzuty? — Brak wody (także na Uroczysku), nie uporządkowany teren, niewystarczająca sieć placówek handlowych i usługowych, mnóstwo usterek w mieszkaniach, woda w piwnicach i in. Pisaliśmy zresztą o tych sprawach dosyć często na naszych łamach.

W osiedlu Świętokrzyskim mieszka około 12 tysięcy osób. Jest to więc miasteczko, jakich wiele w woj. kieleckim. Niestety, to osiedle traktuje się w Kielcach po macoszemu. Nie ma więc tam tzw. infrastruktury (urządzenie terenu, obiekty towarzyszące: szkoły, przedszkola, żłobki itp.). Ot, jest to taka sobie sypialnia!

Jak doprowadzić do tego, by to osiedle nie było tylko sypialnią, by ludzie mieszkający tam nie musieli się myć — z powodu braku wody — w pracy, jak powinna się układać współpraca między Komitetem Osiedlowym (bardzo bojowym i słusznie walczącym o interesy mieszkańców osiedla), co czynić, by mieszkańcy nie musieli gubić butów w błocie, by mogli po prostu mieszkać w normalnych, wcale nie ekskluzywnych warunkach — co podkreślał przewodniczący Komitetu Osiedlowego — **H. Cichocki** — oto pytania, na które trzeba było znaleźć odpowiedź.

Reporter nie jest w stanie w krótkiej relacji dać na te pytania odpowiedzi. Musi jednak podkreślić decyzje, jakie podjęła miejska instancja partyjna w sprawie osiedla Świętokrzyskiego i nie tylko jego. Postanowiono bowiem, że:

— w każdy pierwszy czwartek miesiąca (począwszy od maja) w KM będą się spotykać ludzie odpowiedzialni za wszystko, co będzie się czynić na rzecz mieszkańców tego osiedla;

— musi w Kielcach powstać przedsiębiorstwo budowy dróg osiedlowych (jak poinformował zebranych prezydent miasta — A. Orlik — taki wniosek został wniesiony do wojewody kieleckiego);

— w czerwcu egzekutywa KM PZPR rozpatrzy kompleksowo poczynania Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w sprawie warunków mieszkalnych ludzi ze Świętokrzyskiego;

— jeszcze w tym roku najważniejsze instytucje osiedla otrzymają telefony.

I osobista refleksja z wczorajszego spotkania, którą zresztą mocno podkreślili I sekretarz KM PZPR — **Z. Skowron** i pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju na miasto Kielce ppłk **A. Dyl**. Musi nastąpić pełne porozumienie między Komitetem Osiedlowym a dyrekcją Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W interesie mieszkańców osiedla.

J. KOSOWSKI

Wiosenne porządki

Czy konieczne będą mandaty?

W ostatnich dniach pracownicy URZĘDU MIEJSKIEGO w KIELCACH dokonali przeglądu wiosennych prac porządkowych. Ponieważ nie wszyscy administratorzy domów mieszkalnych i zakładów pracy wykazali się inicjatywą w tym względzie konieczne było wydanie 317 nakazów — najczęściej w dzielnicach zabudowy jednorodzinnej.

Przeważały polecenia związane z porządkowaniem pozimowym — oczyszczenie jezdni przy krawężnikach, chodników, zagrabienie terenów zielonych, wywóz śmieci poprawa ogrodzeń, doprowadzenie do ładu zapleczy, domów, zakładów pracy. Terminy usunięcia tego typu drobnych usterek ustalano z reguły na koniec bieżącego miesiąca. Finalizację większych robót jak np. odnowienie elewacji uzależniano od możliwości ich wykonania uzgadniając potrzebny na to czas z gospodarzami posesji. I tak np. właściciel rozpadającego się domu przy ul. Pańskiej 76 zadeklarował się rozebrać go do 30 marca, mimo iż komisja dokonująca kontroli proponowała dłuższy okres na realizację tego niełatwego przecież zadania.

Lepiej niż w latach ubiegłych o estetykę podległych im obiektów zadbały administracje osiedli mieszkaniowych. W najnowszych dzielnicach Kielc do uporządkowania pozostało już niewiele. I tak np. w osiedlu Sady do 15 maja zakończona zostanie renowacja wydeptanych trawników. Do 30 czerwca wzmocni się chodniki, a wąwóz przy ul. Wojewódzkiej oczyszczony będzie z odpadków do 15 kwietnia.

W wielu punktach miasta niechlubne dowody swej działalności pozostawiło **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych.** Miejsca, gdzie wykonywano przekopy są nie zabrukowane, a na dodatek otacza je gruz.

W pierwszych dniach kwietnia pracownicy Urzędu Miejskiego znów wyruszą do wszystkich rejonów Kielc, by sprawdzić czy zmobilizowani nakazami do wiosennych porządków wywiązali się z nich należycie. Miejmy nadzieję, iż stosowanie mandatów — ostatecznych środków przymusu okaże się zbędne.

(W. Kow.)

Nowa akcja „Słowa Ludu"

Działka — owocujący wypoczynek

NA DOBRĄ sprawę 7,5-hektarowy kawał gruntu leżący niemal w samym środku obiektów, należących do uzdrowiska w Busku nigdy nie był użytkowany tak jak trzeba. Przed laty, jako własność uzdrowiska leżał odłogiem. Przejęty na Państwowy Fundusz Ziemi i przekazany w użytkowanie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Chotelku też nie był właściwie zagospodarowany. Uważam, że ostatnia decyzja, podjęta przez władze miejskie w sprawie tego gruntu jest najbardziej słuszna. Zamieniony on zostanie na działki pracownicze i oddany w czasowe użytkowanie pracownikom służby zdrowia w Busku.

W planie przestrzennego zagospodarowania miasta ten teren jest przeznaczony na park zdrojowy.

— Ale przez najbliższe pięć lat o urządzeniu parku nie ma co marzyć — mówi naczelnik miasta i gminy Busko — **Stefan Komenda.** Nie będziemy mieli funduszy na tego rodzaju inwestycje. Dyrekcja uzdrowiska wystąpiła z prośbą o przekazanie tego kawałka w czasowe użytkowanie. Nie widziałem przeszkód; właściwie, powiem szczerze — cieszę się, że ludzie będą mieli pożytek z tego terenu. Spisaliśmy stosowną umowę, w której zastrzegliśmy pewne warunki użytkowania działek. Między innymi nie wolno budować tam altanek, ogrodzeń, trwałych dróg, sadzić wieloletnich krzewów i drzew. Umowę podpisaliśmy na razie na okres pięciu lat. Zapewniliśmy sobie także prawo wymówienia terenu wcześniej, jeśli zajdzie taka konieczność lub przedłużenia umowy na następne lata, jeśli sytuacja będzie tego wymagać.

Urząd Miasta i Gminy jest gotów pomóc świeżo upieczonym działkowiczom w zagospodarowaniu działek. Nieodpłatnie wysłane zostanie wapno. Pracownik służby rolnej będzie służył radą i pomocą, jeśli znajdą się chętni zorganizowany zostanie kilkunastogodzinny kurs dla działkowiczów.

Geodeta już dzieli działki. Doktor **Maria Anielska** — przewodnicząca Zarządu Ogrodu Pracowniczego ostro zabrała się do pracy społecznej. Sporządzono listę użytkowników działek, zebrano wpisowe. Chętnych do posiadania działki było dużo, każde podanie było bardzo dokładnie rozpatrywane.

— Działki przydzieliliśmy nie tylko pracownikom uzdrowiska — mówi dr. M. Anielska — otrzymali je również zatrudnieni w ZOZ, w „Sanepidzie", emeryci. Nie ma pani pojęcia, jak ludzie się cieszą z tych działek. Prawie wszyscy zaopatrzyli się już w nasiona, przygotowują flance, kupili nawozy. Dyrektor uzdrowiska pomaga nam w załatwianiu niektórych trudnych problemów.

Możliwość spędzenia wolnego czasu na uprawianiu działki, zbierania plonów swojej pracy to duża satysfakcja. Pracownicy z innych regionów województwa powinni wziąć przykład z Buska. Na pewno w każdym miasteczku znajdą się takie tereny, które można oddać ludziom w czasowe użytkowanie, będzie to pożyteczne i dla miasta i dla jego mieszkańców.

ELŻBIETA WIKŁO

Warto wiedzieć

Przegląd plastyki

W kieleckim WDK oceniono prace nadesłane na przegląd plastyki dla absolwentów liceów plastycznych. W dziedzinie malarstwa I nagrodę otrzymał **Bogdan Kowalczyk** z Buska, II — **Tadeusz Tohórz** z Kielc, a wyróżniono — **Mirosława Tusińskiego** z Kielc.

W dziedzinie tkactwa I nagrodę przyznano **Zofii Konopce** z Pińczowa, II — **Ewie Derewiańko** z Kielc, dwie III ex aequo — **Annie Duraczyńskiej** z Pińczowa i **Elżbiecie Kaczor** ze Starachowic.

Najlepsze prace znajdą się na wystawie w kwietniu br.

(joh)

Laureatki rejonowego Konkursu Piosenki Radzieckiej

W Domu Kultury w Jędrzejowie odbyły się rejonowe eliminacje „małego" i „dużego" Konkursu Piosenki Radzieckiej. Uczestniczyli w nim zwycięzcy eliminacji środowiskowych i gminnych. Pierwsze miejsca przyznano **Adamowi Wysockiemu**, uczniowi Szkoły Podstawowej w Piotrkowicach i **Izabeli Łobodzińskiej** z Liceum Ogólnokształcącego w Wodzisławiu.

Recitale Ewy Demarczyk

Od wczoraj do 28 bm. w sali Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach odbywają się **recitale znakomitej polskiej piosenkarki — Ewy Demarczyk.** Koncerty tej artystki zorganizowała Kielecka „Estrada".

● Ośrodek Kultury Literackiej w Kielcach, ul. Wspólna 8a zaprasza 25 bm. o godz. 17.00 na spotkanie z Jerzym Sulimierskim — autorem książki pt. „W starych Kielcach"

● Klub „Mrówka" w Kielcach, ul. Karczówkowska 10 zaprasza 25 bm. o godz. 17.30 na giełdę sprzętu sportowo-turystycznego (używanego).

Tenże klub wspólnie z ośrodkiem „Praktycznej Pani" organizuje kurs kroju i przeróbki odzieży. Informacje: tel. 458-13.

● **Koło Pomocy Dzieciom z Cukrzycą przy ZM TPD w Kielcach** zawiadamia, że 31 bm. w godz. 10—18 w żłobku nr 7 przy ul. Chęcińskiej nr 23 wydawane będą artykuły spożywcze dla członków koła.

ANONSE

● Dziś (czwartek), o godz. 18 w lokalu Automobilklubu Kieleckiego przy ul. Chęcińskiej 1 odbędzie się spotkanie koła użytkowników „fiata 125p" oraz „poloneza".

● Biuro Wystaw Artystycznych w Kielcach zaprasza 25 bm. o godz. 18 na otwarcie wystawy fotografiki dokumentalnej pt. „Kielce — Włoszczowa" — P. Pierścińskiego w galerii BWA „Piwnice".

ZAMIANA MIESZKANIA

● Zamienię mieszkanie M-5, z telefonem w Starachowicach na podobne w Kielcach. Oferty do Biura Ogłoszeń.

Aktualne ceny warzyw i owoców

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska podaje aktualne ceny płodów ogrodniczych obowiązujących na terenie Kielc oraz w rejonie działania RSOP Kielce. Nie obowiązuje handlu prywatnego.

Buraki — 13; cebula — 32 (I wyb.), 19 (II wyb.); kapusta biała — 13 (I wyb.), 8 (II wyb.); kapusta włoska — 15 (I wyb.), 10 (II wyb.); kapusta czerwona — 13 (I wyb.), 8,50 (II wyb.); marchew — 13 (I wyb.), 8 (II wyb.); pietruszka — 23; seler — 29; pory — 23 (I wyb.), 16,50 (II wyb.); chrzan ogrodowy — 50 (I wyb.), 35 (II wyb.); pieczarki — 160 (I wyb.), 128 (II wyb.); ziemniaki — 13; ziemniaki paczkowane po 5 kg — 78; ziemniaki paczkowane po 2 kg — 30; czosnek — 400 (I wyb.), 280 (II wyb.); czarne rzodkiew — 14; kapusta kiszona — 18; ogórki kiszone — 25; jabłka I gr. cen. — 68 (wyb. ex.), 50 (I wyb.), 30 (II wyb.); jabłka II gr. cen. — 35 (wyb. ex.) 40 (I wyb.), 24 (II wyb.); jabłka III gr. cen — 32 (I wyb.) 19 (II wyb.); rzodkiewka 10 szt. — 20; szczypior cebulowy 100 g — 12; szczypior cięty 35 g — 8; szczypior w doniczkach — 25; pietruszka natka 25 g — 11; sałata 20—30 g — 10; sałata 31—50 g — 12; sałata 51—75 g — 14; sałata 76—100 g 16; sałata pow. 100 g — 18; ogórki szklarniowe wężowe i krótkie — 250; botwina 50 g — 16; koper 25 g — 11.

Jabłka susz. spos. gosp. drążone, obierane — 150; jabłka susz. spos. gosp. nie drążone, nie obierane — 120; śliwki susz. spos. gosp. — 165; gruszki susz. spos. gosp. — 165.

Jak w każdym mieście...

STĄPORKÓW choć liczy zaledwie 5 tysięcy mieszkańców, ma kłopoty podobne do wielkich metropolii. Stąporków posiada dwa małe osiedla mieszkaniowe, ostatni blok postawiono w roku 1977. Dopiero w 1981 udało się zdobyć fundusze i rozpocząć budowę kolejnego budynku dla 40 rodzin, w tym roku ma ruszyć budowa bloku dla 20 lokatorów. Starania o założenie sieci centralnego ogrzewania spełzły na niczym. I tylko mieszkańcy dziwią się — mamy własną wytwórnię grzejników, a nie stać nas na kaloryfery w mieszkaniu?

W związku z budową bloków uruchomiona zostanie przepompownia ścieków. Dokumentacja na oczyszczalnię ścieków, o którą władze miasta starają się od lat, będzie gotowa w lipcu. Ale tak jak nie ma problemów z przepompownią, tak z oczyszczalnią będą i to ogromne. Nakłady musiałyby być zbyt wysokie jak na możliwości gminy. Powstanie oczyszczalni warunkuje dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego — nowego osiedla dla 100 rodzin.

Kolejny kłopot, z którym próbuje poradzić sobie naczelnik gminy — **Zdzisław Adamczyk**, to miejsca dla handlu. Sklepy ulokowano w wynajętych pomieszczeniach. WZSR podjął się budowy pawilonu handlowego typu „ceres". Zwieziono elementy, przygotowano plac, tyle że teraz okazuje się, iż brak nakładów. Oby słowniejszy od prezesa J. Wołoszyna okazał się wojewoda kielecki obiecujący rozpoczęcie w tym roku (poza planem) budowy przedszkola na 120 miejsc.

W ubiegłym roku w Stąporkowie planowano budowę kolektora burzowego długości 800 metrów. Dokumentacja, materiały i wykonawca czekają na wydanie zezwolenia wodnoprawnego na odprowadzenie ścieków do rzeki. Póki co, w każdy deszczowy dzień główna ulica miasta zalana jest wodą. Dobrze, że w ubiegłym roku udało się położyć chodnik i wykonać kanał burzowy na ul. Kościuszki oraz połączyć chodnikiem siedzibę GS i Domu Książki.

(LCZ)

Z przepisami ruchu drogowego na ty!

W Zbiorczej Szkole Gminnej w Wodzisławiu odbyły się eliminacje **ogólnopolskiego turnieju wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego.** W imprezie, oprócz gospodarzy — udział wzięły reprezentacje pobliskich szkół z **Piotrkowic, Lubczy, Mierzawy i Brześcia.** Uczniów obowiązywała znajomość przepisów ruchu drogowego, oceniano też jazdę sprawnościową na rowerze oraz plakaty o tematyce BRD.

W łącznej punktacji **I miejsce zajęła SP w Brześciu, II — SP w Lubczy, zaś III — SP w Mierzawie.** Dla zwycięzców komendant posterunku MO w Wodzisławiu ufundował puchar przechodni. Tę pożyteczną imprezę przygotowała miejscowa Komenda Hufca ZHP i Wydział Ruchu Drogowego KW MO w Kielcach. Osobne słowa podziękowania należą się zastępcy dyrektora zbiorczej szkoły, **Włodzimierzowi Ziółkowskiemu.**

Podobną imprezę zorganizowano też w Pińczowie, a następne przygotowywane są w **Starachowicach, Suchedniowie, Busku** i innych miejscowościach.

(joh)

Utworzono Zrzeszenie PP „Polmozbyt"

Wczoraj, w kieleckim Klubie NOT odbyła się ogólnopolska **narada 23 dyrektorów przedsiębiorstw „Polmozbytu" i firm związanych z obrotem samochodami i częściami zamiennymi.** Efektem spotkania było podpisanie umowy o utworzeniu **Dobrowolnego Zrzeszenia PP „Polmozbyt".** Uchwalono też statut i regulamin a także wybrano władze. Przewodniczącym został **Tadeusz Jaworowski** z Białegostoku.

Zadaniem zrzeszenia będzie koordynacja wszelkich przedsięwzięć wspólna polityka cenowa obrona interesów własnych i klientów. Jest to konieczne gdyż likwidacji uległy różnego rodzaju centrale i zjednoczenia motoryzacyjne. Obecnie bezpośrednią jednostką zwierzchnią powołanego zrzeszenia będzie Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego.

(jch)

Z ukosa

JESZCZE do niedawna mówiło się dosyć oficjalnie: „z koleją jeszcze nikt nie wygrał", teraz coraz częściej wymienia się zamiast PKP — Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny. Chodzi oczywiście o opłaty za korzystanie z telefonów. Nie tak dawno pisaliśmy o tzw. nadpłatach dokonywanych przez mieszkańca Kielc — Włodzimierza K. Dziś nowy kwiatuszek z telekomunikacyjnej łączki.

Tadeusz Januchta, zam. w Kielcach przy ul. Słowackiego (tel. 468-23) jest regularnym płatnikiem WUT i dotychczas nie wnosił większych zastrzeżeń. Kiedy jednak przyszło mu płacić w styczniu 1267 zł (gdy od 13 grudnia telefony nie były czynne), zwątpił w uczciwość WUT i rzetelność sporządzanych tam rachunków. W odpowiedniej komórce tego przedsiębiorstwa zgłosił więc swoje zastrzeżenia. Odpowiedziano mu, że być może jest to rachunek także za rozmowy w poprzednich miesiącach. Kazano petentowi kategorycznie opłacić rachunek i później dopiero dochodzić swoich prawd. Nasz czytelnik — nie chcąc być pozbawiony telefonu — zapłacił rachunek

Trzeba mieć mocne nerwy!

i zgłosił oficjalnie swoją reklamację. Niebawem otrzymał odpowiedź z WUT, w której czytamy m.in.:

„... wyniki dochodzeń nie potwierdziły skargi Obywatela w sprawie niesłusznego obciążenia telefonicznego za miesiąc styczeń 1982 r. (...) Stwierdzono na podstawie specjalnie prowadzonej obserwacji telefonu, iż połączenia telefoniczne są prawidłowo rejestrowane. W związku z powyższym nie ma podstawy do zmniejszenia należności".

Pan Januchta przyniósł opłacone rachunki z miesięcy: października 81 (424 zł), listopad 81 (261 zł), grudzień 81 (921 zł), styczeń 82 (1267 zł), a także za luty br. (73 zł). Nie może być więc mowy, że styczniowy rachunek zawierał także opłatę za rozmowy w poprzednich miesiącach.

Pan Januchta powiedział, że nie popuści, choćby miał dochodzić prawdy drogą sądową. Ile przy tym nerwów sobie napsuje i straci czasu, to już jego sprawa. WUT ma zawsze rację.

(KOS.)

PS. Dyrekcja WUT prawdopodobnie od dawna gniewa się na naszą redakcję. Nie tylko bowiem nie chce rozmawiać z jej wrzedstawicielami, ale w dodatku nie odpowiada na nasze prasowe interwencje.

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś czwartek — 25 marca. Imieniny Marii, Wieńczysława. Słońce wschodzi — 5.29, zachodzi — 17.55.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO: Występy Ewy Demarczyk — g. 18.30.

KINA

„Romantica" — „Czas apokalipsy" — USA, pan. kol. l. 18, g. 8.45, 11.45, 15.30 i 18.30.
„Moskwa" — „Porwany przez Indian" — NRD, pan. kol. l. 12, g. 8.45, 13. „Parszywa dwunastka" — USA, pan. kol. l. 18, g. 10.45, 16, 18.30. „Studyjne" — „Mąż swojej żony" — pol. bo. g. 15.30, 17, 18.30, 20.
„Robotnik" — „Cena strachu" — USA, kol. l. 18, g. 15, 17, 19.
„Skałka" — „Rój" — USA, l. 12, g. 15, 17, 19.

MUZEA — WYSTAWY

Muzeum Narodowe — pl. Zamkowy 1: Galeria Malarstwa Polskiego; Muzeum Wnętrz Pałacowych — czynne w godz. 10—16, w niedziele i święta godz. 9—16, w poniedziałki — nieczynne.
Plac Partyzantów 3/5 — wystawa stała przyrodnicza; czasowe: „Malarstwo i rzeźba Tadeusza Żaka", „Zabawki muzyczne ze zbiorów Muzeum Instrumentów Ludowych z Szydłowca" czynne w godz. 10—16, wtorki — 10—18, niedziele i święta 9—16.
Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — nieczynne od 24.III. do 29.III.
Galeria BWA „Piwnice" — ul. Leśna 7 — wystawa Pawła Pierścińskiego — „Kielce — Włoszczowa".
Galeria Fotografiki — ul. Rew. Październikowej — wystawa plakatu Dirka Streinfeldna — czynna w godz. 8—17.
Klub MPiK — ul. Szkolna 36 — „Galeria 37" — Wystawa pasteli Waldemara Oleszczaka.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały: Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510-06, 467-83, 492-38.
Poradnie dyżurne dla dzieci i dorosłych — ulica Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz 18—21, w niedziele w godz. 8—13. Stomatologiczna ul. Pocieszka 11 czynna codziennie w godz. 18—21. Od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.
Dyżurne apteki: dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ul. Buczka 37/39 Apteka nr 29-005 przy ul. Sienkiewicza 15.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż Pożarna — 998
Pogotowie Milicyjne — 997
Pomoc drogowa — 981, 477-10
Pogotowie wod.-kan. — 416-47
INFORMACJA USŁUGOWA: — 457-41.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Intryga rodzinna" — USA, l. 15, g. 15.30. „Dziewczyna z muszlą" — CSRS, l. 15, g. 17.30.
„Przodownik" — „Old Surehand" — jug. bo., g. 16 i 18.
„Zorza" — „Piękna i potwór" CSRS, l. 12, g. 16, 18.
APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.
POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 999.
POSTÓJ TAKSÓWEK: tel. 537-92

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Bez miłości" — pol. l. 18, g. 16, 17, 19.
„Metalowiec" — nieczynne.
APTEKA DYŻURNA: 29-046, ul. Apteczna 7.
POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 600.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie" — rum. l. 12, g. 15, 17. „Emil komediant" — NRD, l. 18, g. 19.
„Star" — „Miłość ci wszystko wybaczy" — pol. l. 12, g. 16, 18.
APTEKA DYŻURNA: nr 29-075 ul. Staszica 1.
POSTOJE TAKSÓWEK: 83-10 i 53-80.

KINA

MIECHÓW: „Gryf" — „Konwój" — USA, l. 15, g. 15, 17.15.
BUSKO: „Zdrój" — „Miłość ci wszystko wybaczy" — pol. l. 12, g. 15.30, 17.30.
JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — nieczynne.
WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Kruche więzy" — CSRS, l. 15, g. 16. „Chrystus zatrzymał się w Eboli" — wł. l. 15, g. 18.
PIŃCZÓW: „Bajka" — „Żandarm na emeryturze" — fr. l. 12, g. 15.30, 17.30.
SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Gang Olsena wpada w szał" — duń. l. 12, g. 18.
STĄPORKÓW: „Jedność" — nieczynne.
KOŃSKIE: „Antyczne" — nieczynne.
„Pegaz" — „Narzeczona" — NRD l. 15, g. 15.30, 17.30.
SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — nieczynne.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

Kultura w mieście

Nie będzie egzystencji?!

PRZED trzema miesiącami nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika **Wydziału Kultury i Sztuki UM w Kielcach.** Zaległości jak i potrzeby w tej dziedzinie są ogromne. Stąd z nowym szefem miejskiej kultury wszyscy wiążą duże nadzieje.

— Od czego pan zaczął? — pytamy **ROMANA OSTROWSKIEGO.**

— Od porządków na przejętym niedawno podwórku. Zmienił się struktura wydziału i zasady funkcjonowania podległych placówek. Podobnie, jak w innych dziedzinach — tak i w kulturze — muszą wyzwolić się siły, które napędzać będą ten cały mechanizm, wniosą tak oczekiwane ożywienie.

— Zależy to przecież od ludzi i ich inicjatyw?

— Chcemy przy prezydencie miasta powołać **Radę Kultury.** Ona właśnie decydowałaby o kierunkach i wielu innych sprawach w tej dziedzinie.

Przyjęliśmy też system comiesięcznych spotkań z dyrekcjami poszczególnych spółdzielni mieszkaniowych. Biorą w nich udział również przedstawiciele wydziałów — **Oświaty i Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki UM.** Wspólnie chodzi nam o rozruszanie szeroko pojętej kultury w osiedlach. Budowane i urządzane będą boiska do piłki siatkowej i ręcznej, lepiej należy też wykorzystać place zabaw i osiedlowe placówki kulturalne.

— Zmienić się więc musi funkcja osiedlowych domów i klubów k.o.

— Zmierzamy do tego, aby placówki osiedlowe były wielofunkcyjne, wychodziły z ofertą tak dla dzieci i młodzieży jak i seniorów. Podjęliśmy więc pewne kroki organizacyjne. Młodzieżowy Dom Kultury ma uruchomić swoje filie na Bocianku, Podkarczówce i Uroczysku. Co prawda wiąże się to także z etatami, ale rozpocznie się konkretna działalność rozwijająca zainteresowania i uzdolnienia dzieci.

— Kultura w osiedlu to nie tylko kluby, ale i problemy związane z estetyką...

— Nadzieję na poprawę wiążemy z ośrodkiem rzeźbiarskim na Wietrzni. Chcemy się zająć estetyką w każdym osiedlu. Na nowe wkroczymy wówczas, jeśli opuszczą je budowlani. Powstaną np. osiedlowe galerie rzeźby. Chcemy jednak uniknąć przypadkowości. Stąd w tych sprawach podejmiemy rozmowy ze spółdzielczością mieszkaniową. Kilka rzeźb jest już gotowych. Np. na KSM stanie pomnik Kopernika dłuta **Stefana Maja**, połączony kompozycyjnie ze znakami Zodiaku.

— A co z rozbudową bazy dla kultury w mieście?

— W br. przybędzie nam niewiele takich obiektów. Np. na Podkarczówce, w pawilonach handlowo-usługowych urządzany jest osiedlowy klub o powierzchni 500 m kw. Tam też powstanie biblioteka z księgozbiorem i czytelnią dla dzieci.

— Ciężki okres przeżywają zakładowe placówki kulturalne. Czy już zostały podjęte konkretne rozwiązania dotyczące ich finansowania?

— Do poszczególnych zakładów pracy oddelegowaliśmy około 30 osób ze środowiska kultury. Biorą one udział w pracach komisji ds. reformy gospodarczej. Krótko mówiąc chodzi nam o to, by nie zagubiono najważniejszych spraw i problemów kultury w zakładach pracy.

— Jak wydział chce sprawować swoją kontrolną funkcję nad zawodowymi placówkami kultury, takimi jak teatr, filharmonia, muzeum, WDK, „Kubuś" i inne? Dotychczas nikt nie rozliczał ich m.in. za to, że nie dbają o odpowiedni poziom artystyczny...

— Obecnie uczestniczymy w pracy zespołu oceniającego zawodowe placówki artystyczne. Dotyczy to właśnie poziomu artystycznego, kadr, atmosfery itd. Zabiegamy również o to, by w Muzeum Narodowym utworzony został oddział poświęcony historii Kielc. Gromadzi się w nim bowiem wielką sztukę, a pomija to, co nam najbliższe. Dłużej musi być też czynna galeria BWA „Piwnice". Rozmawiamy z dyrekcją filharmonii, by w lecie, w godzinach popołudniowych organizowane były koncerty muzyki lekkiej w amfiteatrze na Kadzielni i w parku. **A swoją drogą musi być uregulowany problem koordynacji działalności wojewódzkich placówek kulturalnych istniejących w mieście. Zachodzi bowiem potrzeba łączenia ich funkcji, możliwości i środków finansowych. Czas skończyć z wszelkim egoistycznym pojmowaniem statutowej działalności.** Np. MDK pęka w szwach, a WDK nie w pełni wykorzystuje swoje warunki i bazę lokalową. Z powodzeniem można by w nim urządzić tętniący życiem pałac młodzieży.

— Mówiliśmy o wymaganiach, a co z mecenatem nad szeroko pojętą twórczością?

— Swoje skromne środki finansowe chcemy przeznaczyć na działalność Klubu Związków Twórczych „U Sołtyków", ośrodka rzeźbiarskiego na Wietrzni i Ośrodka Kultury Literackiej w Kielcach. Wspierać też będziemy serię „Biblioteka Świętokrzyska", wydawanie półrocznika „Słowo", cykl monografii o Kielcach, a także działalność Towarzystwa Przyjaciół Kielc. Rozpoczęła się wreszcie adaptacja pomieszczeń dla „Desy".

— Wspomniał pan o skromnych możliwościach finansowych wydziału. Jaka jest więc wielkość przydzielonych środków, a jakie są potrzeby?

— Przydzielone środki, jakimi dysponujemy, pozwalają na egzystencję kieleckich placówek k.o. 5 mln zł, to tyle ile wynosi roczny budżet średniej wielkości domu kultury. Nasze potrzeby są większe co najmniej sześciokrotnie. Oczekujemy więc pomocy od UW. Mamy nadzieję, że kultura w naszym wojewódzkim mieście nie będzie dłużej traktowana po macoszemu.

Rozmawiał
JERZY CHROBOT

PRZETARGI

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w IMIELNIE

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1) ciągniki — 8 szt.;
2) przyczepy skrzyniowe — 4 szt.
3) przyczepa wywrotka — 1 szt.;
4) ramy ochronne — 6 szt.;
5) silniki spalinowe — 3 szt.;
6) sprężarka powietrza — 1 szt.;
7) bukownik — 1 szt.;
8) siewnik punktowy — 1 szt.;
9) opryskiwacze ciągnikowe — 4 szt.;
10) samochód „syrena R-20" — 1 szt.;
11) ładowacz chwytakowy — 1 szt.;
12) brona zębowa — 1 szt.;
13) kopaczki ciągnikowe — 3 szt.;
14) gelbogryzarki — 2 szt.;
15) brony talerzowe — 2 szt.;
16) brona wahadłowa — 1 szt.;
17) kultywator — 1 szt.;
18) rozsiewacz wapna RCW3 — 1 szt.;
19) sadzarka do ziemniaków — 1 szt.;
20) snopowiązałka — 1 szt.;
21) pługofrezarki — 3 szt.

Samochód i sprzęt rolniczy można oglądać w ZUM Imielno i Opatkowice w dni robocze w godz. 8—15. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie BS w Imielnie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

Udział w przetargu ograniczonym może wziąć każdy rolnik z terenu gminy Imielno, posiadający zaświadczenie z Urzędu Gminy, uprawniające do wzięcia udziału w przetargu.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po wydrukowaniu ogłoszenia w prasie (nie wliczając dnia druku ogłoszenia) w biurze SKR Imielno o godz. 10.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 568-k

---

STACJA HODOWLI ROŚLIN OGRODNICZYCH w KRZCZONOWIE, woj. kieleckie, gm. Opatowiec

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż maszyn i urządzeń rolniczych:

1) prasa do słomy K-442, cena wywol. 35.200 zł;
2) dłużyca K-3, cena wywoławcza 15.113 zł;
3) siewnik „krakus", cena wywoławcza 5000 zł;
4) przenośnik taśmowy, cena wywoławcza 4000 zł;
5) maszyna do czyszczenia zboża (płótniarka), cena wywoławcza 1000 zł;
6) podnośnik widłakowy do ciągnika C-330, cena wywoławcza 14.000 zł.

Sprzęt można oglądać w godz. 10—15, w dniu poprzedzającym przetarg, w SHRO Krzczonów.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. wartości sprzętu, do kasy SHRO, do godz. 9 w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie (wliczając dzień druku ogłoszenia) o godz. 10 w siedzibie zakładu.

Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn. 597-k

ZARZĄD ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ w DYMINACH

wyznacza na dzień 2 kwietnia 1982 r. o godz. 11 przetarg, który został unieważniony w dniu 19 lutego br., na niżej wymienione samochody:

1) „nysa", nr rej. KIH-513R, cena wywoławcza 81.000 zł;
2) „star W-29", nr rej. KIH-632D, cena wywoławcza 87.500 zł;
3) „star W-28", nr rej. KIH-154B, cena wywoławcza 87.300 zł;
4) „star W-200", nr rej. KIH-119D, cena wywoławcza 185.500 zł;
5) „skoda", nr rej. KIG-216R, cena wywoławcza 106.000 zł;
6) „san H-100", nr rej. KIH-954B, cena wywoławcza 64.000 zł. 599-k

---

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH KRAKÓW, ul. Halicka 9

zawiadamia, że

WYPŁATY NAGRÓD Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO ZA ROK 1981 dokonywane będą do dnia 31.III.1982 r.

Termin składania ewentualnych reklamacji upływa z dniem 30 kwietnia 1982 r.

Nagrody nie podjęte w ciągu 3 miesięcy od zakończenia wypłaty przekazane zostaną na cele socjalne załogi. 615-k

---

MIEJSKI ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ w LIPSKU

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na kapitalny remont:

— budynku Zbiorczej Szkoły Gminnej w Lipsku (w zakres prac wchodzą: malowanie elewacji, krycie dachu papą, wymiana obróbek blacharskich);
— modernizacja Zbiorczej Szkoły Podstawowej w Szymanowie (w zakres prac wchodzą: dobudowa 3 pomieszczeń z przeznaczeniem na kotłownię centralnego ogrzewania oraz izby lekcyjne).
— budynków domu dla nauczycieli w Krępie Kościelnej, Szkoły Podstawowej w Hucie i Wiśniówku (w zakres prac wchodzą: malowanie elewacji oraz wnętrz, krycie dachu papą oraz roboty dekarskie).

Zapewniamy podstawowe materiały oraz transport.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze oraz prywatni wykonawcy, posiadający uprawnienia wykonawcze.

Kosztorysy do wglądu w siedzibie Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Lipsku (Urząd Miasta i Gminy, pokój nr 43). Termin składania ofert w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie.

Przetarg odbędzie się w 15 dniu (lub w następnym roboczym) od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Lipsku.

Zastrzega się prawo wyboru oferentów i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 605-k

---

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w STRAWCZYNIE

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż następujących maszyn:

1) ciągnika „ursus C-330", nr rej. 0205 CT, rok budowy 1976, cena wywoławcza 60.270 zł;
2) ciągnika „ursus C-330", nr rej. 03-02 CT, rok budowy 1977, cena wywoławcza 75.012 zł;
3) ciągnika „ursus C-4011", nr rej. KIL 699C, rok budowy 1973, cena wywoławcza 48.815 zł;
4) ciągnika „ursus C-4011", nr rej. KIL-694C, rok budowy 1969, cena wywoławcza 43.982 zł;
5) ciągnika „ursus C-4011", nr rej. KIL 707C, rok budowy 1968, cena wywoławcza 44.899 zł;
6) ciągnika „ursus C-355", nr rej. KIL-696C, rok budowy 1972, cena wywoławcza 56.000 zł;
7) ciągnika „ursus C-355", nr rej. KIL 692C, rok budowy 1974, cena wywoławcza 54.880 zł;
8) mieszalnika dozownika, nr fabryczny 2000, rok budowy 1976, cena wywoławcza 11.122 zł;
9) rozdrabniacza łęcin Z-304, rok budowy 1970, cena wywoławcza 2100 zł;
10) wagi inwentarzowej WDBT-1, rok budowy 1973, cena wywoławcza 11.812 zł;
11) ładowacza „cyklop" T-214, nr fabryczny 764887, rok budowy 1976, cena wywoławcza 17.500 zł;
12) przyczepy D-47B, nr fabryczny 29186, rok budowy 1974, cena wywoławcza 26.520 zł;
13) parnika elektrycznego HO29, rok budowy 1974, cena wywoławcza 2925 zł;
14) prasy stacyjnej PS-2A, nr fabryczny 2921, rok budowy 1975, cena wywoławcza 9152 zł;
15) prasy stacyjnej PS-2A, nr fabryczny 3127, rok budowy 1975, cena wywoławcza 9152 zł;
16) prasy stacyjnej PS-2A, rok budowy 1977, cena wywoławcza 4900 zł;
17) prasy stacyjnej PS-2A, nr fabryczny 4255, rok budowy 1974, cena wywoławcza 10.010 zł;
18) pługa łąkowego PZ-148, nr fabryczny 114, rok budowy 1968, cena wywoławcza 653 zł;
19) przyczepy jednoosiowej T-05/0, rok budowy 1974, cena wywoławcza 10.150 zł;
20) kombajnu ziemniaczanego Z-644, nr fabryczny 1502, rok budowy 1976, cena wywoławcza 117.000 zł;
21) sieczkarni polowej Z-310, nr fabryczny 3667, rok budowy 1976, cena wywoławcza 302.400 zł;
22) przyczepy samozbierającej T-010, nr fabryczny 14300, rok budowy 1976, cena wywoławcza 48.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej na 1 godzinę przed przetargiem, w kasie SUR w Strawczynie.

Przetarg ograniczony odbędzie się w poz. 1—13 o godz. 10, a **przetarg nieograniczony** w poz. 14—22 o godz. 13.

W przypadku braku chętnych zakupu sprzętu w poz. 1—13, sprzęt ten zostanie sprzedany w przetargu nieograniczonym.

W przetargu ograniczonym mogą brać udział wyłącznie rolnicy z terenu gminy Strawczyn, posiadający zaświadczenia z Urzędu Gminy o dopuszczeniu do przetargu. W przetargu nieograniczonym zaświadczenia o posiadaniu gospodarstwa, obojętnie z jakiego terenu.

Sprzęt można oglądać na 3 dni przed przetargiem w godzinach 10—14 w SUR Strawczyn.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu tak ograniczonego jak i nieograniczonego, w całości lub części, bez podania przyczyn. 551-k

---

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w SOLCU nad WISŁĄ

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż następujących maszyn:

1) ciągnik C-355 nr fabr. 000668, nr rej. 0148-CW, cena wywoławcza 54.224 zł;
2) ciągnik C-355 nr fabr. 131277, nr rej. 8025-CW, cena wywoławcza 60.065 zł;
3) ciągnik C-355 nr fabr. 137561, nr rej. 8066-CW, cena wywoławcza 57.584 zł;
4) ciągnik C-355 nr fabr. 222007, nr rej. 9515-CT, cena wywoławcza 57.584 zł;
5) ciągnik C-355 nr fabr. 259380, nr rej. 9654-CT, cena wywoławcza 59.824 zł;
6) siewnik zbożowy ciągnikowy nr fabr. 2756, cena wywoławcza 10.157 zł;
7) kosiarka Z-034 nr fabr. 1172, cena wywoławcza 4509 zł;
8) opryskiwacz ORZ-303, nr fabr. 2830, cena wywoławcza 10.547 zł;
9) rozsiewacz wapna N-009 nr inw. II/4/2/SŁ, cena wywoławcza 6740 zł;
10) przyczepa D-44A nr rejestr. 19661, cena wywoławcza 10.467 zł;
11) przyczepa D-44A, nr rej. C-19653, cena wywoławcza 10.467 zł;
12) przyczepa D-35 M1, nr fabr. 61181, cena wywoławcza 10.467 zł;
13) przyczepa D-44 A, nr rej. C-19531, cena wywoławcza 10.467 zł;
14) pług Pzp-525, nr fabr. 1208, cena wywoławcza 1978 zł;
15) silnik spalinowy S-320 R — nr fabr. 23840, cena wywoławcza 3782 zł;
16) pług Pz-230, nr fabr. 6926, cena wywoławcza 1708 zł;
17) młocarnia M 005/1, nr 2444, cena wywoławcza 13.128 zł.

Przetarg odbędzie się w 10 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w sali konferencyjnej Komitetu Gminnego w Solcu n. Wisłą, w dwóch terminach.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej na 1 dzień przed przetargiem w kasie SKR. Sprzęt można oglądać na 3 dni przed przetargiem, w godzinach od 8 do 14, w filiach SKR.

W przetargu ograniczonym mogą brać udział wyłącznie mieszkańcy z terenu gminy Solec, legitymujący się dowodem osobistym oraz posiadający zaświadczenia z Urzędu Gminy o posiadaniu gospodarstwa rolnego i celowości zakupu sprzętu. Maszyny nie sprzedane w pierwszym przetargu ograniczonym, zostaną sprzedane w pierwszym przetargu nieograniczonym, w tym samym dniu o godz. 13. Do przetargu mogą przystępować osoby fizyczne i jednostki uspołecznione, które wpłacą wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 12.30, w dniu przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 574-k

---

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w RACZYCACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na samochód:

1) „tarpan" KIG-548N, rok produkcji 1978, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 54.569 zł;
2) „syrena R-20" 5820-CG, rok produkcji 1976, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 24.069 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w budynku administracyjnym SKR Raczyce. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności za ukryte wady sprzedawanych pojazdów.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu. 567-k

---

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ENERGETYKI CIEPLNEJ w Radomiu, ul. Żelazna 18 informuje zainteresowanych,

ŻE NAGRODY

Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD ZA 1981 ROK

wypłacone będą 30 marca 1982 r.

Ewentualne reklamacje związane z wypłatą nagród należy składać do 30.IV.1982 r. w dziale finansowym, pod wyżej podanym adresem. 616-k

---

ALINIE ROMANIEC

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

pracownicy działu i kolonii z KBM 9160-g

Lek. JANUSZOWI KARPECIE

wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

pracownicy Oddziału Wewnętrznego II Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach 9144-g

---

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w WIŚLICY z siedzibą w GORYSŁAWICACH

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż następującego sprzętu rolniczego:

1) ciągnik C-355, nr fabryczny 266068, nr rej. KIL 729Y, cena wywoławcza 46.683 zł;
2) ciągnik C-355, nr fabryczny 217628, nr rej. KIL 872B, cena wywoławcza 42.560 zł;
3) przyczepy ciągnikowe — szt. 13;
4) pług Pz-330, cena wywoławcza 1400 zł;
5) pług Pz-23, cena wywoławcza 1610 zł;
6) snopowiązałka WC-5, cena wywoławcza 2300 zł;
7) brona zębata BBZ-3, cena wywoławcza 2380 zł;
8) roztrząsacz obornika RT-41H, cena wywoławcza 23.062 zł;
9) kultywator zawieszany U-414, cena wywoławcza 3867 zł;
10) kultywator zawieszany U-414, cena wywoławcza 3094 zł;
11) przetrząsacz-zgrabiarka Z-211/1, cena wywoławcza 10.500 zł;
12) kopaczka ciągnikowa Z-609/2, cena wywoławcza 3500 zł;
13) rozsiewacz wapna N-009, cena wywoławcza 8540 zł;
14) przyczepa samozbierająca „pionier", cena wywoławcza 71.280 zł;
15) ładowacz „cyklop" T-214, cena wywoławcza 16.100 zł;
16) siewnik zbożowy S-045, cena wywoławcza 57.519 zł;
17) kombajn do zbioru buraków „neptun" Z-413, cena wywoławcza 467.500 zł;
18) przyrząd wysokołodygowy do sieczkarni Z-320, cena wywoławcza 44.200 zł;
19) adapter do kukurydzy FKA-451M, cena wywoławcza 266.900 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie (licząc dzień druku ogłoszenia), w biurze SUR, w dwóch terminach: przetarg ograniczony (dotyczy rolników gminy Wiślica) o godz. 10 i przetarg nieograniczony odbędzie się o godz. 14. Warunkiem przystąpienia do przetargu ograniczonego jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu oraz przedłożenie zaświadczenia z Urzędu Gminy o celowości zakupu sprzętu.

Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne i jednostki uspołecznione. Sprzęt można oglądać na 2 dni przed przetargiem w SUR Wiślica w godz. 8—13.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 569-k

PZU – KWIECIEŃ MIESIĄCEM UBEZPIECZEŃ – PZU

612-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w PRZEUSZYNIE, gmina Ćmielów, woj. Tarnobrzeg OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących maszyn rolniczych:

1) prasy zbierającej typ K-442/1, rok produkcji 1978, nr fabryczny 3346206, cena wywoławcza 83.561 zł;
2) siewnika zbożowego zawieszanego (ciągnikowy) typ S-043, rok produkcji 1976, nr fabryczny 1256, cena wywoławcza 11.520 zł;
3) przyczepy zbierającej typ NTVS-4, szt. 2, rok produkcji 1975, nr fabryczny 5272, 5240, cena wywoławcza 59.400 zł;
4) kombajnu zbożowego „bizon-super" Z-050, rok produkcji 1973, nr fabryczny 1331, cena wywoławcza 681.000 zł;
5) ciągnika „ursus C-355 M", rok produkcji 1976, nr rejestracyjny TGB-496E, nr podwozia 256706, cena wywoławcza 90.300 zł;
6) samochodu ciężarowego „star A-28", rok produkcji 1972, nr rej. TGB-852C, cena wywoławcza 213.230 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze spółdzielni w dniu 9 kwietnia 1982 r. o godz. 10. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej, zespoły rolników oraz rolnicy indywidualni.

Przy zakupie kombajnu zbożowego i ciągnika wymagane jest zaświadczenie z urzędu gminy o posiadaniu gospodarstwa rolnego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 599-k

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w CHMIELNIKU, al. 1 Maja 28 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „syrena R-20", rok produkcji 1977, nr silnika 410336, nr podwozia 373113, nr rej. KIG-642N. Cena wywoławcza 59.994 zł (słownie: pięćdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt cztery zł).

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie. W przypadku gdy będzie to wolny dzień od pracy, w dniu następnym (roboczym) w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Chmielniku, al. 1 Maja, o godz. 9.

W przypadku gdy pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Wyżej wym. pojazd można oglądać na 3 dni przed przetargiem w godz. 7—15 na placu parkingowym przy ul. Szkolnej.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Gminnej Spółdzielni „SCh" w Chmielniku.

Za ewentualne ukryte wady w sprzedanym samochodzie spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 560-k

OŚRODEK REMONTOWO-BUDOWLANY LASÓW PAŃSTWOWYCH w RADOMIU, ul. Partyzantów 5/7 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót malarskich wewnętrznych, klejowych i olejnych, w następujących budynkach osiedla mieszkaniowego w Przysusze, z materiałów zleceniodawcy:

— dwa budynki mieszkalne 12-rodzinne;
— budynek gospodarczy;
— budynek kotłowni;
— dwa budynki garażowe.

Termin rozpoczęcia robót — 26 kwietnia 1982 r. Termin zakończenia robót — 15 lipca 1982 r.

Ślepe kosztorysy znajdują się w biurze Ośrodka Remontowo-Budowlanego Lasów Państwowych w Radomiu.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Ośrodka Remontowo-Budowlanego w Radomiu w terminie do dnia poprzedzającego dzień przetargu. Przetarg odbędzie się w 15 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w siedzibie biura.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Ośrodek Remontowo-Budowlany zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu i wyboru oferenta bez podania przyczyny. 603-k

MAZOWIECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU OWOCOWO-WARZYWNEGO w WARCE n. PILICĄ, ul. K. Pułaskiego 2 OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu mikrobusu marki „nysa" typ 522, nr silnika 512022, nr podwozia 208769, rok produkcji 1978, cena wywoławcza 72.500 zł;
2) samochodu pick-up marki „POLSKI FIAT", typ 125p/1500, nr silnika 693666, nr podwozia 993145, rok produkcji 1980, cena wywoławcza 208.000 zł;
3) przyczepy marki „WSK" typ C-18, nr podwozia 23961, ładowność 3000 kg, ciężar własny 2200 kg, rodzaj pojazdu — przyczepa izoterma, cena wywoławcza 37.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w siedzibie zakładu. Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić w kasie MZPOW Warka, najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Pojazdy można oglądać na dwa dni przed przetargiem, w godz. 10—13.

W przypadku niedojścia do skutku sprzedaży w pierwszym przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

MZPOW Warka nie odpowiada za wady ukryte pojazdów oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 604-k

LIGA OBRONY KRAJU ZARZĄD WOJEWÓDZKI w KIELCACH OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

△ samochodu marki „żuk A-03", rok produkcji 1973, nr silnika 278139, nr podwozia 164184, nr rej. KIG-079E, cena wywoławcza 96.300 zł;
△ motocykla „WSK 125", nr rej. KIL-340L, nr podwozia 1360477, nr silnika 1041514, rok produkcji 1976, cena wywoławcza 10.620 zł.

Przetarg odbędzie się 9 kwietnia 1982 r. o godz. 10 w Ośrodku Szkolenia Kierowców Ligi Obrony Kraju w Pińczowie, ul. 3 Maja 22.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Ośrodka LOK w Pińczowie, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód i motocykl można oglądać w ciągu dwóch dni przed przetargiem na terenie Ośrodka LOK w Pińczowie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 596-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w MAŁOGOSZCZU, ul. Konarskiego 18 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „star 266", nr rej. KIG-301R, rok produkcji 1976, nr podwozia 420147, nr silnika 00112, cena wywoławcza 115.500 zł.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej oraz osoby fizyczne.

Osoby fizyczne winny wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po wydrukowaniu ogłoszenia w prasie, o godz. 10 w biurze spółdzielni.

Samochód można oglądać na trzy dni przed przetargiem w Zakładzie Usług Mechanizacyjnych w Małogoszczu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 556-k

KOLEGIUM UKARAŁO

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy prezydencie miasta Kielc ukarało grzywną w kwocie 5 tys. zł, z zamianą w razie [illegible] w terminie na 50 dni aresztu zastępczego — za uchylanie się od powszechnego obowiązku podjęcia pracy, wprowadzonego rozporządzeniem Rady Ministrów, z dnia 30 grudnia 1981 roku, następujące osoby:

— ob. Henryka Pigulskiego (syna Władysława), ur. 13.VII. 1950 r., zam. w Kielcach, ul. Prosta 28/9;
— ob. Daniela Sidel (syna Eugeniusza), ur. 4.I.1945 r., zam. w Kielcach, ul. Kilińskiego 10/5;
— ob. Wiesława Góreckiego (syna Stanisława), ur. 30.VI. 1961 r., zam. w Kielcach, ul. Karczówkowska 10/227;
— ob. Andrzeja Zagórskiego (syna Władysława), ur. 30.X. 1954 r., zam. w Kielcach, ul. Świerczewskiego 5/16.

590-k

SPRZEDAM

„FIATA 126p" (1976 r.), dobry stan. Kielce, Piecka 3/109. 51241-g

DZIAŁKĘ o pow. 0,64 ha w Dyminach. Kielce, tel. 541-02. 51244-g

„WARSZAWĘ 223", stan bardzo dobry, z przyczepą, Radom, telefon 546-60, po szesnastej. 85797-r

„WARSZAWĘ" dolnozaworową. Radom, ul. Biała 50, w godzinach 15.30—18.30. 85806-r

AUTOMAT tokarski, przelot 10 mm. Radom, telefon 422-10. 85803-r

„WARTBURGA 312". Wiadomość: Radom, telefon 431-29. 85801-r

GOSPODARSTWO rolne 8,5 ha — sprzedam. Wiadomość: Stanisław Kowalczyk, Wygnanów, gm. Przytyk. 85811-r

„FIATA 125p" (karoseria po pożarze). Radom, ul. M. Konopnickiej 52. 85810-r

„ŻUKA" skrzyniowego. Wiadomość: Radom, Kośna nr 3. 85815-r

KAROSERIE „poloneza" po wypadku. Kielce, Ceglana 6, oglądać godziny 11—16. 50923-g

NOWY złoty pierścionek (waga 10 g). Oferty pisemne: nr 50929, Biuro Ogłoszeń Kielce. 50929-g

PILNIE „żuka" skrzyniowego (rok 1980, czerwiec). Jan Paździor, Złota Pińczowska 74, 28-425 Złota. 50930-g

GOSPODARSTWO rolne 9,44 ha — w tym 3 ha sadu, budynki w dobrym stanie. Białowąs, Janowice, gm. Gnojno. 50915-g

„DACIĘ" lub zamienię na „fiata 126p". Kielce, Wesoła 40/6. 50933-g

WÓZ ciągnikowy. Brzezie 17, gm. Pawłów koło Bodzentyna. 50934-g

10-LETNIĄ palmę. Kielce, tel. 461-85. 50938-g

DYWAN zagraniczny 2,5X3,5 m. Kielce, Kasprowicza 1/12. 50939-g

WYROBY ze złota. Oferty: nr 50940, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 50940-g

„WSK-175". Kielce, tel. 250-46. 50943-g

KRZEWY — żywopłotowe: ligustr, berberys, karagana, śnieguliczka — ozdobne: pigwowiec, dereń, żylistek, suchodrzewy, jaśminowce, pęcherznica, tawuły, tamaryszek — wysyłkowo i w szkółce lub przez CNOS. Stefania Wiaderna, Kolliszowy 78, 26-242 Ruda Maleniecka. 50958-g

AUTOMAT tokarski „tarex 42", „fiata 125" 1500, „jelcza 317" wywrotka oryginalna. Wiadomość: Radom, tel. 414-76 po 19. 85892-r

NADWOZIE „poloneza" kompletne, nowe. Kielce, Orkana 3/20. 50942-g

WÓZEK głęboki, nowy, nosidełko na dziecko, (prod. francuska), kalkulator „jacek", wzmacniacz „meluzyna". Kielce, Sawickiej 26/94. 50945-g

„SKODĘ 1000 MB" (1969). Kielce, tel. 540-14. 50944-g

„TARPANA" po remoncie. Gródek, poczta Garbatka, woj. Radom, warsztat samochodowy. 85740-r

MEBLE kalwaryjskie poleca sklep meblowy. Kielce, ul. Żółkiewskiego 18. Zapraszamy: środa, czwartek, godz. 10—18. 50699-g

„VISTULĘ" sprzedam lub zamienię na ciągnik, samochód. Mucha, Krzcięcice, gm. Sędziszów. 125-p

„NYSĘ" ropniak z silnikiem ciągnika C-4011. Ostrowiec, Słowackiego 25. 118-p

MAGIEL elektryczny. Skarżysko, ul. Okrzei 16. 121-p

DOM 150 m (działka 3000 m) wykończony, sprzedam lub zamienię na mieszkanie własnościowe w Kielcach. Bocheniec 12a, gm. Małogoszcz, po 16. 50956-g

„DACIĘ" nową nie eksploatowaną. Kielce, tel. 460-50. 50975-g

„ŁADĘ 1500S" (rok 1978). Wiadomość, Janiszpol 142, Radom. 85881-r

„MALUCHA" — trzyletniego. Radom, Moniuszki 6b/3, Nowecień. 85843-r

ROGI antylopy. Wiadomość: Radom, telefon 239-73. 85824-r

„WARSZAWĘ" górnozaworową (rok 1971) Kolonia Seredzice nr 19, woj. radomskie, telefon, Iłża 336. 85831-r

„SYRENĘ 105". Radom, Daleka 22 m. 86. Telefonować po godz. 15. 85850-r

LOKALE

M-3 (Bocianek) zamienię na 3-pokojowe. Kielce, Konopnickiej 9/91, po osiemnastej.

MIESZKANIE M-4 zamienię na dwa mniejsze. Ostrowiec, osiedle Słoneczne 47/118. 126-p

MIESZKANIE pięciopokojowe z widną kuchnią, kwaterunkowe — zamienię na dwa oddzielne. Kielce, Piekoszowska 36a/17, po 16. 50966-g

WYNAJMĘ pokój panienkom pracującym. Kielce, ul. Pomorska 145. 50970-g

ZAMIENIĘ mieszkanie M-3, 48 m, II piętro — na większe. Kielce, Galenowa 2/26, tel. 60-600. 50973-g

M-3 w Gliwicach i pokój z kuchnią w Katowicach zamienię na podobne lub większe w Skarżysku lub Kielcach. Wiadomość: Skarżysko, ul. Sokola 16/17. 50808-g

POKÓJ do wynajęcia. Kielce, Zalesie 16. 50985-g

ZAMIENIĘ garsonierę w centrum Katowic na garsonierę lub pokój z kuchnią w Kielcach. Wiadomość: Kielce, ul. Chopina 11/66, tel. 469-37. 50992-g

BYTOM — mieszkanie dwupokojowe, kwaterunkowe 52 m, II piętro, niski czynsz — pilnie zamienię na mniejsze lub podobne w Kielcach. Wiadomość: Kielce, tel. 459-36. 51003-g

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju. Kielce, tel. 420-31, wewn. 74, do 15. 51004-g

ZAMIENIĘ M-5 osiedle XXV-lecia na dwa mniejsze. Kielce, tel. 496-11, po 16. 50976-g

WROCŁAW — 2 pokoje, kuchnia, c.o., 67 m kw., zamienię na pokój, kuchnię, łazienkę, c.o., w Radomiu. Wiadomość: Wrocław, Nożownicza 10/11 lub Radom, Prosta 18/2. 85819-r

M-3 w Starachowicach zamienię na podobne lub większe w Radomiu. Zgłoszenia: Joanna Borek, Radom, ul. Mickiewicza 12/14 m. 24. 85822-r

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 (nowe budownictwo) w Kędzierzynie, zamienię na Kielce ewentualnie Radom. Oferty pisemne składać: nr 85825, „Słowo Ludu", Radom, Słowackiego 1. 85825-r

ZAMIENIĘ M-2 (os. Uroczysko) — na większe. Kielce, tel. 505-25. 50974-g

PRACUJĄCA poszukuje niekrępującego pokoju w Kielcach, tel. 491-19. 51005-g

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z wygodami (c.o., telefon, garaż i działka) w dwurodzinnym domku w Gorzowie Wlkp. na podobne w Radomiu lub okolicy. Wiadomość: Radom, ul. Kwiatkowskiego 81. 85749-r

KUPNO

KUPIĘ dom mieszkalny wraz z budynkiem gospodarczym, nadającym się na zakład. Oferty pisemne składać: nr 85798, „Słowo Ludu", Radom, Słowackiego 1. 85798-r

ODKUPIĘ talon na „poloneza", najchętniej odbiór: pierwszy lub drugi kwartał. Oferty pisemne składać: nr 85792 „Słowo Ludu", Radom, Słowackiego 1. 85792-r

KUPIĘ ładny wózek spacerowy. Kielce, tel. 401-89. 50932-g

KUPIĘ mieszkanie własnościowe w Końskich. Telefonować: Końskie 32-69. 50986-g

KUPIĘ domek, działkę rekreacyjną — okolice Kielc. Tel. 461-77, po siedemnastej. 50811-g

KUPIĘ nową pralkę automatyczną. Kielce, tel. 438-94. 50965-g

KUPIĘ gospodarstwo rolne. Oferty z ceną i opisem: nr 50988, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 50988-g

KUPIĘ działkę budowlaną w Kielcach. Oferty: nr 51002, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 51002-g

RÓŻNE

SKLEP meblowy w Kielcach przy ul. Chęcińskiej 28 poleca segmenty oraz meble tapicerskie. 50217-g

ZAMIENIĘ radiomagnetofon na opony „malucha". Kielce, tel. 540-86. 51001-g

KRYCIE rur. Kielce, tel. 485-40. 50846-g

STOLARZA zatrudni pracownia stolarska, meblowo-budowlana. Marian Śleboda, Wawrzeńczyce 432. Możliwe zamieszkanie z rodziną. 579-k

BETONIARKI 150 l wykonuje ekspresowo na zamówienia. Franciszek Dziubela, Śliwiny, 26-066 Ruda Strawczyńska. 50960-g

UKŁADAM fototapety. Kielce, tel. 511-20. 50639-g

TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ Zarząd Wojewódzki w Kielcach organizuje egzamin państwowy z języka niemieckiego.

Zapisy przyjmowane będą do dnia 9 kwietnia 1982 r. Informacji udziela biuro ZW TWP w Kielcach, ul. Leśna 9, tel. 463-50, 465-41.

Liczba miejsc ograniczona. 619-k

REJONOWA DYREKCJA ROZBUDOWY MIAST I OSIEDLI WIEJSKICH w STARACHOWICACH OGŁASZA I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „fiat 125p", cena wywoławcza wynosi 78.000 zł.

Samochód znajduje się w posiadaniu dyrekcji i można dokonywać jego oględzin codziennie w godz. od 8 do 14, z wyjątkiem wolnych sobót i świąt.

I przetarg odbędzie się w dniu 9 kwietnia 1982 r. o godz. 10 w biurze dyrekcji przy ul. Krótkiej nr 1. Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku, w tym samym dniu o godzinie 12 przeprowadzony będzie II przetarg.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne, zawodowe i polityczne, jak też osoby fizyczne.

Oferty w zabezpieczonych kopertach z napisem „przetarg na sprzedaż samochodu" należy składać w sekretariacie dyrekcji codziennie w godz. 8—14.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium przetargowe w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 595-k

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA w STARACHOWICACH, ul. Kolejowa 1 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1) „syrena R-20", rok produkcji 1977, cena wywoławcza 50.000 zł;
2) „żuk A06M", rok produkcji 1974, cena wywoławcza 43.000 zł.

Pojazdy można oglądać w przededniu przetargu w godz. 10—14 w garażu spółdzielni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 9.IV.1982 r. o godz. 11 w biurze spółdzielni.

Spółdzielnia nie odpowiada z tytułu rękojmi za wady pojazdów. 588-k

ZAKŁAD PRODUKCJI ZABAWEK w BIAŁOBRZEGACH, ul. Żeromskiego 88 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż wtryskarki hydraulicznej WH-80Ap, rok produkcji 1973, zużycie 80 proc., cena wywoławcza 56.000 zł.

Wtryskarkę można oglądać codziennie w godz. 8—14, w dni robocze, w zakładzie przy ul. Żeromskiego 88.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w Zakładzie Produkcji Zabawek w Białobrzegach. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie zakładu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 573-k

OSTROWIECKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w OSTROWCU ŚW. OGŁASZA II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „star 28-MS-21, nr fabryczny 76470, rok produkcji 1977, nr silnika 100027, nr rej. KIH-878P, stopień zużycia 45 proc., cena wywoławcza 174.900 zł (bez akumulatorów i kół). Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w świetlicy Zakładu Budowy Domków Jednorodzinnych Ostrowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Ostrowcu Św. przy ul. Waryńskiego 53.

Samochód można oglądać w godz. 8—14 pod wyżej podanym adresem na dwa dni przed przetargiem. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie OSM przy ul. Kochanowskiego 5, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przystępujący do przetargu ograniczonego winni przedstawić zaświadczenie z wydziału komunikacji, zgodnie z obowiązującym zarządzeniem ministra komunikacji, nr 148, Monitor Polski nr 26 z dnia 2 maja 1972 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 558-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w SKRZYŃSKU, gm. Przysucha, woj. RADOM SPRZEDA jednostkom gospodarczym, państwowym, spółdzielczym oraz odbiorcom prywatnym, następujące MASZYNY i URZĄDZENIA ROLNICZE:

1) DESZCZOWNIĘ produkcji jugosłowiańskiej, nową, cena wywoławcza 1.553.873 zł;
2) PÓŁAUTOMAT SPAWALNICZY Z DWOMA STOŁAMI SPAWALNICZYMI, nowy, cena wywoławcza 51.466 zł;
3) SIECZKARNIĘ SAMOBIEŻNĄ Z-310, cena wywoł. 153.600 zł; podbieracz do sieczkarni — 10.000 zł;
4) SIECZKARNIĘ ZACZEPIANĄ Z PODBIERACZAMI Z-306, Z-307 i przyrządem Z-308 i podbieraczem Z-311, cena wywoławcza 112.766 zł;
5) ROZTRZĄSACZ DO SIANA produkcji jugosłowiańskiej, cena wywoławcza 54.000 zł;
6) SATURATOR nowy, cena wywoławcza 12.000 zł;
7) PLANDEKĘ o wymiarach 20x20 m, cena wywoławcza 46.700 zł;
8) PODGRZEWACZ PO-100, cena wywoławcza 37.600 zł.

Bliższych informacji udziela Zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Skrzyńsku, 26-400 Przysucha, tel. Przysucha 20-75 lub 20-76. 534-k

Są możliwości obniżenia cen mebli

Do grupy artykułów przemysłowych, których nowe ceny detaliczne wywołują zastrzeżenia nabywców, należą meble. Na zbyt wygórowane ceny uskarżają się zwłaszcza ludzie kupujący pierwsze wyposażenie mieszkań, młode małżeństwa obarczone równocześnie innymi wydatkami związanymi z zagospodarowaniem się. Utrzymanie cen właśnie tych mebli na możliwie najniższym poziomie było od początku dążeniem resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego, który — niezależnie od służb kontrolnych — przyszedł zakładom z pomocą w samodzielnym kształtowaniu cen w sytuacji osłabionych więzi kooperacyjnych w pierwszym okresie wprowadzania nowych zasad gospodarowania.

Czy te i inne działania przyniosły skutek? Częściowo — tak. Na wniosek ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego zniesiono obciążenia przedsiębiorstw meblarskich podatkiem obrotowym od produkcji mebli tzw. standardowych, tj. wszystkich sprzętów skrzyniowych wykończonych folią imitującą naturalną okleinę, mebli do wbudowania, dziecięcych i młodzieżowych, dla szkół i przedszkoli oraz wszystkich mebli tapicerowanych. Dla wymienionych grup wyrobów meblarskich wprowadzono ceny regulowane, w miejsce stosowanych poprzednio cen umownych. Ponadto zniesiono podatek obrotowy od produkcji większości tkanin pokryciowych.

W wyniku tych zmian, zakłady meblarskie dokonały powtórnej kalkulacji kosztów, a następnie weryfikacji cen mebli. Nowe ceny — jak informuje resort leśnictwa i przemysłu drzewnego — są obecnie niższe od pierwotnie ustalonych o 15—35 proc.

Oto niektóre przykłady: zestaw segmentowy „dąbrówka" kosztował wg początkowej kalkulacji 53.350 zł, zaś po weryfikacji jego cenę obniżono do 40.150 zł, (tj. o 25 proc.); cena zestawu młodzieżowego „alik" zmalała z 27.450 zł do 22.820 zł; tapczanu jednoosobowego „SB wyszków" — z 6.550 zł do 4.250 zł; zestawu kuchennego „kalina" z 24.700 zł do 15.795 zł; fotela tapicerowanego „andrzej" z 4.650 zł do 3.600 zł; kanapy „andrzej" z 10.650 złotych do 9.400 zł.

W porównaniu z cenami obowiązującymi w roku 1981 wzrost cen po weryfikacji wynosi: mebli skrzyniowych średnio o ok. 60 proc., a tapicerowanych — o ok. 90 proc.

Czy zmiany cen zaopatrzeniowych istotnie uzasadniają taką podwyżkę kosztów wyposażenia mieszkań? Wiele przemawia za tym, że przedsiębiorstwa, które potrafią oszczędniej gospodarować materiałami i racjonalniej wykorzystywać surowce, energię itp., utrzymają ceny swych wyrobów na niższym poziomie. Jest to więc kierunek, w którym powinny zmierzać inne przedsiębiorstwa tego przemysłu.

W meblarstwie dużo zależy od dalszej, prowadzonej przez zespoły kontrolne, wspólnie z przedsiębiorstwami, analizy możliwości obniżenia cen podstawowych surowców drzewnych do produkcji płyt stosowanych w meblarstwie, czyli drewna małowymiarowego i odpadów poprodukcyjnych. Regulowane ceny płyt zwiększyły się w niektórych fabrykach nawet trzykrotnie, co rzutuje na koszty produkcji meblarskiej. Na tak skalkulowane ceny w przemyśle płytowym w znacznym stopniu wpływają wydatki na transport surowca, który dowożony jest często z dużych odległości. Przyczyną tego jest m.in. niewłaściwa lokalizacja zbudowanych w ostatnich latach dużych zakładów przemysłu drzewnego, w większości oddalonych od baz surowcowych. W warunkach wprowadzanej reformy gospodarczej kosztami przewozu drewna obciążeni są odbiorcy, co powoduje, że koszty produkcji półfabrykatów (płyt itp.) zużywanych do wyrobu mebli są znacznie wyższe. Kontrole cen produktów finalnych, tj. mebli powinny więc obejmować cały proces produkcyjny, w tym przypadku — począwszy od lasów. Chodzi oczywiście także o eliminowanie nieprawidłowości w kształtowaniu cen przez inne kooperujące z meblarstwem branże, zwłaszcza chemię i przemysł włókienniczy.

Dotkliwie odczuwający skutki kryzysu gospodarczego przemysł meblarski będzie mógł dopiero wówczas wydatniej zmniejszyć koszty wytwarzania, gdy zacznie w pełni wykorzystywać swe zdolności produkcyjne. To zaś uwarunkowane jest poprawą zaopatrzenia w importowane i krajowe surowce oraz materiały zwłaszcza w kleje, lakiery, tworzywa sztuczne, tkaniny obiciowe, a także w części zamienne do maszyn i urządzeń w fabrykach. Warto dodać, mówiono o tym na posiedzeniu Sejmowej Komisji Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, że w licznych zakładach meblarskich podejmuje się działania zmierzające do obniżenia zużycia materiałów importowanych. Dotyczy to m.in. oszczędnego wykorzystania lakierów przez powlekanie tylko tych powierzchni, które istotnie muszą być tak wykończone.

(PAP)

sport sport sport

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

HOKEJOWE MISTRZOSTWA

Wtorkowe spotkanie hokeistów Polski i Norwegii zakończyło się zwycięstwem Polaków 12:3 (3:1, 7:1, 2:1). Natomiast wczoraj Szwajcarzy zremisowali z zespołem ChRL 4:4 (1:1, 3:0, 0:3). W kolejnym meczu lider turnieju, zespół NRD pokonał Holandię 3:1 (0:0, 1:1, 2:0), Norwegia wygrała z Rumunią 3:2 (1:0, 1:9, 1:2), a Polska w drugiej tercji meczu z Austrią prowadziła 5:3.

PREZYDENT FIFA PRZYBYWA DO WARSZAWY

Prezydent światowej federacji piłkarskiej (FIFA) — Joao Havelange przybędzie w czwartek — 25 marca do Warszawy z dwudniową wizytą. J. Havelange przyleci z Budapesztu, gdzie obecnie gości.

MECZE TOWARZYSKIE

● W Santiago spotkali się dwaj finaliści piłkarskich mistrzostw świata: Chile i Peru. Wygrali Chilijczycy 2:1 (2:1).

● W Glasgow reprezentacja Szkocji pokonała Holandię 2:1 (2:1). Bramki dla Szkocji — Grey i Dalglish, dla Holandii — Kieft.

● Piłkarze Hondurasu przegrali z meksykańskim zespołem America 1:3 (0:1).

● W Bilbao miejscowy zespół Atletico podejmował piłkarzy reprezentacji Anglii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Dla Anglii bramkę strzelił Keegan.

● W Budapeszcie reprezentacja piłkarska Austrii pokonała Węgry 3:2 (1:0).

Czy Władysław Wyrębkiewicz będzie mocnym punktem w zespole Błękitnych? Przekonamy się w niedzielę podczas meczu z Rakowem Częstochowa. Dziś prezentujemy kielczanina w walce o piłkę w jednym z poprzednich spotkań.
Fot. Al. Piekarski

ZS „Budowlani"

W środę zebrali się w Warszawie działacze sportowi reprezentujący budowlane kluby sportowe i przedsiębiorstwa podlegające resortowi budownictwa. Ponad 120 działaczy powołało Zrzeszenie Turystyki, Sportu i Rekreacji „Budowlani", które będąc organem podlegającym bezpośrednio ministrowi budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, dbać będzie o zapewnienie warunków rozwoju sportu, turystyki i rekreacji w przedsiębiorstwach budowlanych.

Tylko 12 bramek na boiskach ekstraklasy

Wczorajsza kolejka spotkań piłkarskiej I ligi nie przyniosła niespodziewanych wyników. Łódzki Widzew umocnił się na pierwszej pozycji, a jego rywale Pogoń i Górnik stracili punkty. Niewesoła sytuacja zapanowała w Chorzowie. Ruch jest już ostatnią drużyną w tabeli. Piłkarze strzelili tylko 12 goli, ale mecze 19 kolejki oglądało 105 tys. widzów. Najwięcej w Szczecinie.

● Widzew Łódź — Wisła Kraków 2:0 (0:0).
Surlit 62, Boniek 90 z karnego. Widzów 18 tys.

● Górnik Zabrze — Stal Mielec 0:0.
Widzów 15 tys.

● Pogoń Szczecin — Lech Poznań 1:1 (0:1).
Dla Lecha — Okoński 3, dla Pogoni — Wolski 47 z karnego. Widzów 25 tys.

● Śląsk Wrocław — ŁKS Łódź 3:1 (0:1).
Dla Śląska — Sybis 55 i 89, Pękala 49, dla ŁKS — Dziuba 22. Widzów 10 tys.

● Gwardia Warszawa — Zagłębie Sosnowiec 1:0 (0:0).
Baran 71 min. Widzów 2 tys.

● Arka Gdynia — Bałtyk Gdynia 0:0.
Widzów 10 tys.

● Ruch Chorzów — Legia Warszawa 0:1 (0:0).
Kusto 52. Widzów 10 tys.

● Motor Lublin — Szombierki Bytom 1:1 (0:1).
Dla Motoru — 57 samobójcza, dla gości — Król 42. Widzów 15 tys.

1. Widzew	19	25	26—18
2. Śląsk	19	24	25—16
3. Pogoń	19	24	32—28
4. Górnik	19	23	25—14
5. Gwardia	19	22	26—21
6. Lech	19	21	18—14
7. Stal	19	20	19—17
8. Legia	19	20	20—20
9. Zagłębie	19	19	19—22
10. ŁKS	19	19	19—23
11. Szombierki	19	18	27—18
12. Wisła	19	18	25—20
13. Motor	19	13	24—34
14. Bałtyk	19	13	11—25
15. Arka	19	13	8—27
16. Ruch	19	12	14—21

Orkan za silny dla KSZO

KIELCE. W okręgu kieleckim w ubiegłą niedzielę rozegrano pierwsze spotkania o piłkarski Puchar Polski. Z otrzymanych wyników na pierwszy plan wysuwa się sensacyjna porażka drużyny KSZO Ostrowiec z zespołem klasy A, Orkanem Bilcza 1:2. Warto dodać, że był to pierwszy zespół hutników, a rezerwy ich występowały w Końskich, gdzie pokonały drużynę nie stowarzyszoną Stal Końskie 2:1. Wysokie zwycięstwo odnieśli piłkarze czołowej drużyny klasy okręgowej Bucovii, wygrywając w Pierzchnicy z Polanami 7:0. Inny przedstawiciel okręgówki, AKS Busko, wygrał w Nowym Korczynie z tamtejszą Wisłą 2:0. W pozostałych meczach uzyskano rezultaty: Neptun Końskie — Błękitni II Kielce 0:1, Spartakus Daleszyce — LZS Łagów 1:2, Skała Tumlin — Granat Skarżysko 3:6, Zamtal Końskie — Partyzant Radoszyce 0:3, Huragan Mokra — Stal Końskie 5:4, Olimpia Pawłowice — Unia Sędziszów 2:4, Zenit Chmielnik — Hetman Włoszczowa 3:2, Świt Działoszyce — Naprzód Jędrzejów 0:4, Metalchem Rudki — Star Starachowice 3:4 (mecz rozegrany w ubiegłym tygodniu).

Wczoraj w Miechowie miejscowa Pogoń spotkała się z III-ligową Koroną Kielce. Wygrali kielczanie 2:0, a obie bramki strzelił Śmiałowski.

Był wielki puchar

Dla wielu czytelników było to zaskoczeniem, ale tej zimy narciarze-alpejczycy w Kielcach mieli swój wielki puchar. Piętnastokrotnie na stokach Telegrafu odbyły się zawody w slalomie specjalnym i gigancie. Uczestniczyło w nich ponad 110 osób, z których połowa startowała we wszystkich imprezach. Od najmłodszej, bo liczącej 10 lat zawodniczki, do 48-letniego zwycięzcy kilku slalomów. Najliczniejsza była grupa studentów i uczniów szkół podstawowych. Poziom czołówki uznać można za poprawny. Spore umiejętności wykazali najmłodsi. Być może wystartują w roku przyszłym w spartakiadzie ogólnopolskiej, gdyż narciarstwem alpejskim zainteresowali się przedstawiciele WFS. Natomiast przez cały sezon zimowy nie zainteresowali się zawodami szefowie OZN. Dziwne.

Dzięki miłośnikom narciarstwa alpejskiego z ogniska TKKF „Sokół", kielczanie (były też wycieczki z Łodzi, Warszawy, Radomia i Buska) mogli sprawdzić swe umiejętności, nauczyć się techniki jazdy od najlepszych. Puchar „Sokoła" udowodnił, jak bardzo potrzebne są imprezy narciarskie nawet w kieleckich warunkach. Okazało się, że mamy liczną grupę alpejczyków i jeszcze większą rzeszę sympatyków i chętnych ścigania się między bramkami slalomowymi. Imprezy na Telegrafie zrobiły świetną propagandę, ściągały narciarzy i całe rodziny, które nie tylko przyglądały się, ale i pomagały w organizacji zawodów. Zawody slalomowe spopularyzowały również stok Telegrafu, który był dotąd uważany za nie nadający się do wyczynowego narciarstwa i korzystali z niego nieliczni narciarze.

Działacze „Sokoła" zachęceni powodzeniem swej imprezy chcą kontynuować ją w roku przyszłym. Będzie ona lepiej zorganizowana i dostępniejsza dla wszystkich. Nawet dla nie posiadających nart. Zakup nowego sprzętu do wypożyczalni sekcji narciarskiej „Sokoła" powiększy liczbę nart do dyspozycji kielczan.

Warto więc ambitnym organizatorom pomóc w usunięciu drobnych trudności. Właściwe przygotowanie stoku do zimy wiąże się z zakazem jazdy po nim motocyklistom z kieleckich klubów. Muszą sobie znaleźć inne tereny do treningów rajdowych. Dla lepszego przygotowania i utrzymania tras, przydałby się jeden „ratrak". Tym sposobem można by przedłużyć o 3 tygodnie okres jazdy na Telegrafie. A to już w naszych warunkach bardzo dużo.

Sekcja narciarska „Sokoła" oraz klub uczelniany Politechniki Świętokrzyskiej nie są zasobne w fundusze. W tym roku otrzymały trochę pieniędzy z ZW TKKF na popularyzację narciarstwa, mają zapewnienie, że wspomoże ich też opiekun ogniska — Kielecka Spółdzielnia Mieszkaniowa. Resztę uzyskują z dochodowych zajęć rekreacyjnych. Chyba wśród pomagających nie powinno zabraknąć również kieleckiej federacji sportu i OZN, jeśli mają to być sportowe zawody.

(era)

Oto ostateczna punktacja Pucharu „Sokoła". W grupie kobiet zwyciężyła Barbara Wnęk, przed Danutą Woźniak, Magdą Osowską, Anną Kowalską. Wśród mężczyzn triumfował Jerzy Orłowski, przed Florianem Fabrycym, Jerzym Krzemińskim. Wśród dziewcząt — Eleonora Diener, przed Elżbietą Zielińską, w grupie chłopców — Dariusz Cholewa, przed Piotrem Bakalią, Tomaszem Wolnym.

Rusza kielecka klasa okręgowa

W nadchodzącą sobotę na boiska piłkarskie wyjdą drużyny kieleckiej klasy okręgowej, by rywalizować o mistrzowskie punkty. Faworytem rozgrywek jest Granat Skarżysko, który w rundzie jesiennej stracił zaledwie 3 punkty i tylko jedną bramkę. Im też największe daje się szans na awans do trzeciej ligi, choć nie powiedziane jest, że również wicemistrz znajdzie się w premiowanej grupie. W inauguracyjnej kolejce najciekawszym meczem będzie pojedynek w Bukowej, gdzie lider podejmowany będzie przez czołowy zespół tej klasy, Bucovię. Również wiele emocji powinno przynieść spotkanie pomiędzy Naprzodem Jędrzejów, a rezerwą Błękitnych Kielce. W pozostałych meczach zmierzą się: Białe Zagłębie Nowiny — Sparta Kazimierza Wielka, RKS Stąporków — KSZO Ostrowiec, Star II Starachowice — AKS Busko, Neptun Końskie — Ruch Skarżysko.

Tabela po rundzie jesiennej przedstawia się następująco:

1. Granat	11	19	22—1
2. Naprzód	11	16	25—9
3. KSZO	11	14	17—10
4. Błękitni II	11	14	17—17
5. Bucovia	11	13	19—12
6. AKS Busko	11	11	21—20
7. B. Zagłębie	11	11	12—14
8. Ruch	11	9	15—18
9. Neptun	11	8	5—12
10. Star II	11	7	12—28
11. Sparta	11	6	6—18
12. RKS Stąpor.	11	6	12—24

Również w sobotę przystąpią do walki o punkty piłkarze dwu grup kieleckiej klasy A. W grupie pierwszej do tytułu mistrzowskiego pretendują dwaj faworyci: Nida Pińczów i Hetman Włoszczowa, zespoły które w ubiegłym sezonie grały w klasie okręgowej. W sobotę Hetman gościć będzie Pogoń Miechów, zaś Nida wyjeżdża do Skroniowa. W pozostałych pojedynkach zmierzą się: Unia Sędziszów — Victoria Skalbmierz, Gród Wiślica — Piast Chęciny, Zenit Chmielnik — Partyzant Wodzisław, Wierna Małogoszcz — Spartak Charsznica. Tabela po jesieni wygląda: 1. Nida 19 pkt., 2. Hetman 18, 3. Victoria 14, 4. Zenit 13, 5. Piast 13, 6. Pogoń 12, 7. Gród 12, 8. Unia 9, 9. Partyzant 7, 10. LZS Skroniów 6, 11. Wierna 6, 12. Spartak 3.

W grupie II szanse na tytuł mistrzowski premiowany awansem ma dużo więcej zespołów i z pewnością walka o miano najlepszej drużyny toczyć się będzie do końca rundy wiosennej. Już w sobotę jeden z kandydatów na mistrza, Metalchem Rudki, podejmuje beniaminka z Łagowa, Czarnovia Kielce spisująca się dużo słabiej niż w poprzednim sezonie gra z Orliczem Suchedniów, kielecki Atest zmierzy się z Orkanem Bilcza, KSZO II Ostrowiec spotka się z Orlętami Dąbrowa, Granat II Skarżysko z Partyzantem Radoszyce i Korona II Kielce ze Spartakusem Daleszyce. Kolejność w tabeli jesieni przedstawia się następująco: 1. Metalchem 16 pkt., 2. Orlęta 15, 3. Orlicz 14, 4. Korona II 14, 5. Partyzant 14, 6. KSZO II 13, 7. Spartakus 12, 8. Atest 11, 9. LZS Łagów 10, 10. Orkan 7, 11. Czarnovia 4, 12. Granat II 2.

W zaległym spotkaniu grupy I Pogoń Miechów pokonała na własnym terenie Partyzanta Wodzisław 7:1. (mar)

Ze sportu szkolnego

KIELCE. Bardzo emocjonujący przebieg miał finałowy mecz koszykówki dziewcząt w ramach Wojewódzkiej Olimpiady Młodzieży Szkolnej. Obie drużyny SP nr 6 i SP nr 15 z Kielc prowadziły wyrównaną grę. Dopingowane przez licznych widzów ambitnie walczyły w każdej sytuacji. Ostatecznie zwycięstwo jednym punktem przypadło drużynie SP nr 6, 43:42 (21:15). Najwięcej punktów zdobyły: dla zwycięskiej drużyny Grażyna Olesińska 16, Dorota Pękalska i Małgorzata Węglarska po 6, dla SP nr 15 — Marta Staniec 20 i Elżbieta Smigiarska 8.

W klasyfikacji końcowej kolejność zespołów jest następująca: SP nr 6 Kielce, SP nr 15 Kielce, SP nr 1 Starachowice, SP nr 1 Kazimierza Wielka, SP nr 10 Starachowice.

Kielce nr 447-25, Radom nr 237-36

Telefonowali do nas

● Dojeżdżam z Krajna do pracy w Kielcach. Od dłuższego czasu dojazdy są ogromnie uciążliwe: wprawdzie z Bodzentyna wychodzą wczesnym rankiem 3 autobusy, ale są zawsze przepełnione, na domiar złego ostatni jedzie o 5.40. Potem aż do siódmej długo, długo nic. Wiele osób z tego powodu codziennie spóźnia się.
Andrzej Stępnik

● Mam do oddania 45 butelek po piwie, ale żaden sklep na Podkarczówce nie chce ich przyjąć. W WSS wyjaśniono mi, że przyjmuje się tylko po 10 szt. jednorazowo. Wynika z tego, że muszę kilka razy biegać, by „upłynnić" całość. Toż to nonsens.
Anna S.

● Autobus linii 34 codziennie rano i po południu kursuje nieregularnie, pasażerowie długo wystają na przystankach, dzieci spóźniają się do szkoły.
Janina Badnarczyk

● Obok bloku przy ul. Śląskiej 10 wyburzono dom, został w tym miejscu ogród zamieniony w wysypisko śmieci — a miał być urządzony plac zabaw. Interweniowaliśmy w tej sprawie wiele razy, ale bez skutku.
Anna Chustecka

● Jestem inwalidą (kalectwo widoczne) chciałem w kolejce dla uprawnionych kupić bilet na dworcu PKP, ale kasjerka stwierdziła, że podobne przywileje dotyczą jedynie inwalidów wojennych, a moja legitymacja uprawnia co najwyżej do bezkolejowego zakupu w sklepach. Po wielu trudach i urąganiach bilet dostałem, lecz ostatecznie z podróży zrezygnowałem — zbyt czułem się zdenerwowany i upokorzony.
Janusz Karkoszka
Tokarnia

● Ulice peryferyjne: Dymińska, Nowa, część Wojska Polskiego od tygodnia są nie oświetlone. Żeby paliła się choć co trzecia żarówka! — marzą mieszkańcy. Z kolei na brak oświetlenia parkingu przy ul. Piecka (obok Armii Czerwonej) narzekają właściciele aut nagminnie okradanych przez złodziei korzystających z ciemności. Za to na ul. Toporowskiego — sygnalizują czytelnicy — iluminacja aż za duża: lampy palą się nawet w dzień.

● Słyszałam, że „trójka" ma zmienić trasę. W imieniu uczniów szkół nr 6 i 13, błagam: niech zostanie po staremu! Dzieci korzystające z tej linii, dojeżdżające od strony Bukówki, musiałyby dochodzić do ul. Prostej aż z alei Lenina. Uważam, że ważniejsze jest ich życie i bezpieczeństwo niż iluzoryczne oszczędności paliwa.
Zofia Wolska

● Ja jeszcze o zbiórce surowców wtórnych: uważam, że ludzi trzeba do niej zachęcić, wyjść im naprzeciw chociażby uruchomiając w wolne soboty ruchome punkty skupu w osiedlach.
Henryk Bednarczyk

● Od dłuższego czasu, lokatorzy domów przy ul. Jeleniowskiej (nr od 145 do 160) pozbawieni są wody. Ktoś coś sknocił, zawalił a naprawić nie ma komu. Prosiliśmy o pomoc spółdzielnię — bez rezultatu.
Zdzisław Amroziak

● Rozumiem: tradycja — tradycją, ale ten kto w jej imię nadał ulicy prowadzącej na cmentarz w Cedzynie nazwę Warkocz raczył chyba żartować. Jej frywolność kontrastuje zdecydowanie z powagą miejsca. Proponuję zmianę — ma kto. Prosiliśmy o pomoc sądną propozycję?
Tadeusz D.

● W „Merkurym" miały być wydawane w godz. 8—14 kartki zaopatrzeniowe dla emerytów i rencistów. Czekaliśmy od rana do godz. 10 — nikt się nie pojawił.
Kilku czytelników

Telefony przyjmujemy od godz. 8 do 11.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

6.10 Muzyka na dzień dobry 6.30 Wiadomości i przegląd prasy 6.40 Muzyka na dzień dobry 7.00 Dziennik 7.30 Przegląd prasy 7.40 Muzyka na dzień dobry 8.00 Wiadomości 8.15 „Obserwacje" — program publicystyczny 8.30 Przegląd prasy 8.45 Żołnierski kwadrans 9.02—10.30 Przedpołudniowe spotkania 10.30 „Nad Niemnem" — odc. 4 pow. Elizy Orzeszkowej 11.00 Wiadomości 11.05 Koncert przed hejnałem 12.05 Z kraju i ze świata 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Wiadomości 13.20 Muzyczne wycinanki 13.20 Piosenki kompozytorów polskich — Jerzy Harald 13.55 Człowiek i środowisko 14.00 Wiadomości 14.05 Przeboje, przeboje, przeboje... 14.50 Wiersze Wincentego Pola 15.10 Popołudnie Studia Młodych 16.00 Wiadomości 16.05 Muzyka i Aktualności 16.40 Z twórczości Romualda Twardowskiego 17.00 Dziennik 17.10 Dzień w Polsce — felieton 17.15 Przeboje z Intersiudia 18.00 Wiadomości 18.05 Czas refleksji 18.30 Artyści w naszym studio 19.00 Dziennik 19.30 Melodie ze ścieżki dźwiękowej 20.00 Wiadomości 20.30 Koncert życzeń 21.15 Ryszard Wagner 22.00 Wiadomości 22.10 „Starzy ludzie wyczekują" — rep. 22.30 „Fiołki parmeńskie" — opowiadanie Rosena Bosewa 22.50 Irena Jarocka 23.00 Dziennik reporterów 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

6.30—8.55 Poranne sygnały 8.55 W kilku taktach w kilku słowach 9.05 Świat wokół nas (kl. III—IV) „Szkolne przedstawienie" 9.30 Wiadomości 9.35 Radio Moskwa 10.00 Poznać i zrozumieć (kl. V—VI wych. muz.) „Sławni skrzypkowie" 10.25 Miniatury muzyczne 10.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach 11.00 Horyzonty wiedzy (szk. średn.) „Nowa szansa ochrony środowiska" 11.30 Wiadomości 11.40 Poznajemy orkiestry wojskowe 12.05 Od A do Z polskiej piosenki 12.30 Postawy i wartości 13.00 „Świat wokół nas" (kl. III—IV) „Szkolne przedstawienie" 13.30 Wiadomości 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Z malowanej skrzyni 14.00 Z twórczości kompozytorów francuskich 14.30 „Lord Jim" fragm. pow. Josepha Conrada 14.50 Z najpiękniejszych operetek 15.15 NURT — psychologia 15.30 Wiadomości 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Suita taneczna 16.30 Fantazja, nauka — praktyka 17.00—18.30 Radiokurier 18.30 Wiadomości 18.40 Ludzie i poglądy 19.00 Kompozytor tygodnia — Henry Purcell 19.35 „Świat baśni" — program na dobranoc dla dzieci: „Złota kaczka" 20.00 Starsi Panowie — Stephane Grapelly i Alan Clare 20.45 Nauka języka rosyjskiego 21.00 Recital wieczoru — Gato Barbieri 21.30 Echa dnia 21.40—23.50 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM IV

6.05 Rozmowy z muzykantami 6.30—7.30 Program lokalny 7.30 Melodie i piosenki na dzień dobry 8.00 Poranna serenada 9.00 Dziennik 9.40 „Jedyne wyjście" — frag. 1 powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza 10.00 Bedrich Smetana: „Sprzedana narzeczona" 10.30 Piosenki Ewy Śnieżanki 11.00 „Otchłań zatracenia, czyli zagłada lotu numer 19" 11.30 Muzyka różnych narodów — Hiszpania 12.00 Dziennik 12.05 „Od Bacha do Bartoka" 13.00 „Poezje" Andrzeja Krzyckiego 13.15 Trzy kwadranse swingu 14.00 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii 14.30 Polscy soliści 15.00 Dziennik 15.05 Panorama literacka 15.30 Popołudnie melomana 17.00 Dziennik 17.05—18.00 Program lokalny 18.00 Klasycy muzyki rozrywkowej (cz. I) — Henryk Wars 18.30 „Nad Niemnem" — fragm. pow. Elizy Orzeszkowej 19.00 Dziennik 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej (cz. II) — Jacques Brel 19.30 Koncert Orkiestry National de France 20.25 Rok Karola Szymanowskiego 21.00 Klub Stereo 22.30 Fakty dnia 22.40 Nocne divertimento 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM LOKALNY

6.30 Poranne aktualności 17.05 Aktualności dnia 17.15 „Pasje życia" — aud. Z. Majchrzyk 17.25 Nowości naszej taśmoteki (stereo) 17.45 „Nie tylko o telewizji" — aud. J. Goca.

PROGRAM I

7.00 RTSS — Fizyka. Właściwości ciał stałych, cieczy i gazów
7.30 RTSS — Chemia. Węglowodany nasycone i nienasycone
8.00 J. Polski, kl. VII. Stanisław Moniuszko
10.00 Dziennik
11.00 J. Polski kl. III—IV lic. C. K. Norwid
11.55 J. Polski kl. III—IV lic. K. I. Gałczyński
12.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z „Artelem"
16.00 Dla młodych widzów: Czwartek TDC
17.00 Dziennik
17.30 Benzyna — czy stać nas na rozrzutność
17.55 „Poligon"
18.25 Wszystko o reformie
18.50 Dobranoc
19.00 „Sonda"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 „Hasło Korn" — polski film sensacyjny
21.40 „Pegaz"
22.25 Dziennik
22.55 Melodia na dobranoc

PROGRAM 2

17.55 „Męskie zabawy na świeżym powietrzu" — radziecki film fab.
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 „Teodor Parnicki" — film dokumentalny
21.10 „Cesarz i rewolucja" — pr. publ.
21.40 „Nasza Polska — 400 dni" — program publicystyczno-dokumentalny (powtórzenie z dnia 21.III.82)

„SŁOWO LUDU" Redaguje kolegium. Adres redakcji pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 460-31, 460-32; redaktor naczelny 424-80; sekretarz redakcji 472-55; redakcja nocna 502-43 i 501-83. WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 460-31, dyrektor 479-64. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce.
3 I-5

Zagadka

Czy piłkarze nożni Granatu Skarżysko mogli grać o mistrzowskie punkty z Widzewem Łódź?

Młodszych miłośników piłkarstwa prosimy o powstrzymanie się od zgryźliwych uśmiechów. Tak bowiem było. W 1954 roku **w meczu o mistrzostwo ligi kielecko-łódzkiej Granat wygrał w Skarżysku z Widzewem 3:1, a łodzianie zajmowali wówczas ostatnie miejsce w tabeli.**

EXPRESS LOTEK
1, 7, 18, 30, 40

MAŁY LOTEK
I: 1, 5, [illegible], 24, 35
II: 3, 14, 21, 22, 35
[illegible]

Które to derby?

Nazwa derby przyszła do piłki nożnej z wyścigów konnych. Tam najważniejsza gonitwa sezonu, tu najważniejszy mecz lokalnych rywali, zespołów z tego samego miasta, ewentualnie tej samej branży. Według różnych zwyczajów to miano daje się każdemu spotkaniu najważniejszych drużyn miasta lub też meczom najważniejszym, czyli tym, których stawką są mistrzowskie punkty. My skłaniamy się ku drugiemu.

W Radomiu pierwsze derby odbyły się jeszcze przed zakończeniem drugiej wojny światowej, oczywiście w wolnym już mieście. 2 kwietnia 1945 roku wybiegły na boisko jedenastki Broni i Bata, jak wówczas nazywała się fabryka obuwia czyli dzisiejszy „Radoskór". Było to prawdziwe święto dla miłośników piłki kopanej. Broń wygrała 1:0. Wkrótce Bata została Radomiakiem.

Do meczu o mistrzowskie punkty doszło jednak dopiero po kilku latach. Początkowo bowiem Radomiak był notowany znacznie wyżej i często występował na arenie krajowej. Dopiero w latach 1954—56 obie drużyny radomskie grały w lokalnej lidze łódzko-kieleckiej i w tym czasie 6 razy walczyły o punkty, z czego 4 razy wygrała Broń a 2 Radomiak.

Później, na dość długie lata radomskie drużyny zadomowiły się w kieleckiej klasie okręgowej. Trwało to 9 sezonów więc grały 18 spotkań. Znacznie lepiej wiodło się Broni, która wygrała 8 razy, 7 zremisowała, a tylko 3 przegrała.

Kolejnych pięć sezonów, do 1977 roku, to występy radomskich rywali w centralnej III lidze. W tym czasie bilans derbów powiększył się o dalszych 10 spotkań. Broń ustępowała Radomiakowi, mając 2 zwycięstwa przy 2 remisach i 6 przegranych.

Ostatnie trzy sezony są chyba najlepsze w kronikach obu zespołów, gdyż spotykają się one w II lidze. Właśnie rozegrały 6 derby w II lidze (ale 40 w całej swej kronice!). W tej klasie zdecydowanie lepiej wiedzie się „walterowcom", którzy 2 razy wygrali a 4 razy zremisowali, przy czym oba zwycięstwa odnieśli na stadionie Radomiaka.

Łącznie w 40 spotkaniach o mistrzowskie punkty Broń odniosła 16 zwycięstw, 13 spotkań zostało nie rozstrzygniętych, a 11 wygrał Radomiak. Bilans bramkowy jest korzystny dla Broni 57:48. Najwyższy wynik w derbach Radomia uzyskany został w 1956 roku, kiedy to Broń wygrała na własnym boisku 7:0.

([illegible])